

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej
Opłata pocztowa uliszczona ry-
czałtem.



NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175
NUMER POJEDYNCZY
20 GROSZY.

Obchód święta majowego w Warszawie

Wspaniały przebieg manifestacji robotniczej stolicy zakłóciła zbrodnicza prowokacja Komunistów.—Są zabici i liczni ranni.

Proletariat Warszawy przygotowywał się w tym roku do wyjątkowo uroczystego obchodu Święta Robotniczego. Wczorajszy bowiem Pierwszy Maj był dziesiątym z kolei od czasu odzyskania Niepodległości. To też w organizacjach partyjnych, na dzielnicach i w związkach zawodowych od szeregów dni wrzała gorączkowa praca, aby Święto Robotnicze wypadło najwspanialej i najokazalej. I zdawało się, że istotnie wszystko pójdzie po myśli organizatorów, bo nawet pogoda cudowna, ciepła, opromieniona blaskiem wiosennego słońca, zdawała się, czynnie współdziałała w uświetnieniu wczorajszych obchodów.

Niestety, jak to już niejednokrotnie zdarzyło się w ostatnich latach, wczorajszy obchód Święta Robotniczego nie był wolny od tragicznych momentów. Znowu na ulicach Warszawy połała się krew robotnicza i znowu stało się to za sprawą tej gangreny, która toczy organizm klasy robotniczej, a której na imię komunizm.

Pamięta Warszawa, jak to w pierwszych latach Niepodległości pochody nasze były napastowane przez grupy pałkarzy faszystowskich i korporantów. Od kilku lat faszysty w dniu Święta Robotniczego nie dają znaku życia, a pozwalają się wyręczyć przez ich bratnie dusze — komunistów.

Mało tym sprzedawcykom i nepmanom swojskiego chowu, iż przez okrągły rok prowadzą ku zadowoleniu fabrykantów niecną robotę rozbiłania frontu robotniczego. Mało im, że łajdacką swą robotą podkopują autorytet organizacji robotniczych, że odbierają robotnikom wiarę we własne siły, że demoralizują ich demagogią, kłamstwem i oszczerstwami, miotanymi na socjalizm i klasowy ruch zawodowy, który usiłują rozsądzić swymi moskiewskimi jacy-dzi-kami.

Ale nawet w dniu 1 Maja, w dniu, który powinien być symbolem solidarności i jedności robotniczej, prowokacjami swymi doprowadzają do scen gorszących i tragicznych, do scen, które rumieńce wstydu wywołują na twarzy każdego uświadomionego robotnika.

Komuniści obrali taktykę wdzierania się przemocą do szeregów socjalistycznych i „opanowania” pochodu socjalistycznego. To się u nich nazywa tworzenie „jednolitego frontu”. Szalbierze ci wiedzą doskonale, że P. P. S. nie da się przez nich „opanować”, że nie pozwoliłby najmitom moskiewskim rozbić swych szeregów. Ale mimo to, a może właśnie dlatego, prowokują oni czynnie masy socjalistyczne, bezczeszczą Święto Robotnicze. A gdy ta judaszowa robota krwawy wyda plan, plan upragniony i pożądaný przez Moskwę, pacholki moskiewscy podnoszą obłudny wrzask o to, że P. P. S. nie poszła dobrowolnie pod ich komendę!

Pietnujemy z całej mocy zdradziecką taktykę komunistów! Stawiamy ich pod pręgierz całej klasy robotniczej i uczciwej opinii kraju! Oskarżamy komunistów o pohańbienie Święta Robotniczego i przelew krwi robotniczej!

Nawet wśród sympatyków komunizmu wczorajsze zachowanie się i postępowanie komunistów wywołało głęboką gorzkość i oburzenie.

ZBIÓRKA

Do dziesiątego obchodu Święta Robotniczego w Niepodległej Polsce Warszawa robotnicza uroczystość się przygotowywała. Już w poniedziałek wiadomo było, że wszystkie większe fabryki i

warsztaty pracy staną, że nie wyruszą na miasto tramwaje, że w wielu urzędach i biurach personel pracowniczy będzie bardzo przerzedzony.

Cisza też wczoraj od rana zapanowała w mieście. Ani jedna syrena, ani jeden gwizdek fabryczny nie przeszył powietrza. Tylko w paru fabrykach stanęli do pracy gorliwi chadacy, no i wcale liczne grupy „najczernerwieszych” komunistów.

W mieście, a osobliwie w dzielnicach robotniczych, od rana panował niezwykle ruch i ożywienie. To robotnicy odświętnie ubrani z żonami, a często z dziećmi, nie spodziewając się prowokacji komunistycznej, ścigali grupami i w pojedynkę pod fabryki, do lokali dzielnicowych i do siedzib związkowych, aby stać już pochodami z orkiestrami i sztandarami ścigać na miejsce generalnej zbiórki — na plac Teatralny.

PIERWSZE NIECNE PRÓBY

Z dźwiękiem i brzękiem, gwarno a radośnie, z fukocącymi zielenią kwiatami umajonami sztandarami, przeciągały dziesiątki pochodów z dalszych i bliższych dzielnic miasta przed Ratusz.

Warchoły komunistyczne usiłowały już po drodze rozbić nasze pochody. Na Pradze, koło teatru Odrodzonego, gdzie zbierali się robotnicy z tamtej okolicy, banda komunistyczna wywołała pierwsze zamieszanie. Szybko jednak milicja nasza odepchnęła atakujących.

Na ul. Chłodnej, koło lokalu dzielnicy Jerozolimskiej, druga grupa wyrostków komunistycznych usiłowała powtórzyć próbę wdarcia się w szeregi PPS. Powstrzymana i rozproszona nie zdołała już zakłócić spokojnego pochodu naszych towarzyszy znowu na pl. Teatralny.

Tak samo przy ul. Młynarskiej komuniści manewrowali, chcąc za wszelką cenę wderzeć się w szeregi pochodu, lecz i tym razem nie pomogła im planowo obmyślana organizacja awantury.

Te wszystkie próby zdradzały zgóry zbrodnicze zamysły prowodyrów komunistycznych, którzy dopiero na wiecu na pl. Teatralnym pokazali, do czego są zdolni.

NA PLACU TEATRALNYM

O godz. 10 plac Teatralny przedstawiał jedno morze głów, nad któremi toptały dziesiątki czerwonych sztandarów Organizacji P. P. S. zajęły cały plac wzdłuż linii tramwajowej przed Magistratem, pałacem Blanka oraz sięgając głęboko z jednej strony w ulicę Nowosensorską, z drugiej strony w ul. Senatorską aż do Miodowej.

Część placu przed Ratuszem ku wylotowi ulicy Bielańskiej zajęły organizacje i związki, skupiające się pod sztandarami „Bundu”. Południową stronę placu, przed gmachem Opery zajęli komuniści, oddzieleni od P. P. S. silnym kordonem naszej milicji.

Cizba na placu była tak wielka, że tylko z wielkim trudem można było przecisnąć się z jednej strony na drugą.

WIELKIE WIECE

Punktualnie z wybićmiem godz. pół do jedenastej zaczął się wielki wiec 1-Majowy. Z czterech trybun ustawionych w różnych punktach placu przemawiali: tow. Prezes Rady Miejskiej Jaworowski, wiceprezydent Szpotkański, pos. Kuryłowicz, pos. Praussowa, radni Piłacki, Fidziński, Leng, Gruszek oraz tow. Morawski, Kowalew, Martynowicz, St. Celejewski, Dąbrowski, Dewadzki, Romanowski, Zacharski, Garglicki, Pawlik i Zienc.

Wszyscy mówcy podnosili znaczenie Święta Majowego oraz uzasadniali hasła wysunięte przez P. P. S. na tegoroczne Święto. Odczytane rezolucje przyjęte zostały gromkimi okrzykami niezliczo-

nych tłumów na cześć P. P. S. i Święta Majowego.

PROWOKACYJNY SYGNAŁ

Komuniści uplanowali sobie widocznie przejść do ul. Nowosensorskiej, gdyż przez cały czas wiecu posuwali się stale ku tej ulicy, napierając całą masą w kierunku jednej z naszych trybun, ustawionej na tej drodze. Mówcy komunistyczni przemawiali niezwykle podburzająco. W pewnym momencie w odpowiedzi na okrzyk pos. Warskiego, pod filarami wzniósł się głośnie w górę komunistyczne pałki, zdradzając świetne przygotowanie bojówki komunistycznej. Za chwilę pałki się skryły, jednak czuć było, że dążą zdecydowanie do rozlewu krwi.

Inny jeszcze dowód zgóry ukartowanego, morderczego planu, to fakt, że komuniści ścigali na ten dzień najbardziej zaciekłych i sfanatyzowanych swych zbirów z okolic podmiejskich, z Pruszkowa, Żyrardowa, Błonia i inn., nie ufając widocznie „bojowości” warszawskich swych agentów.

Gdy czołowe grupy naszej demonstracji zaczęły ustawiać się w ulicy Senatorskiej, szykując się do pochodu, komuniści postanowili uderzyć całą siłą na tę grupę P. P. S., która stała im na drodze. W ten sposób mieli się znaleźć przed naszym pochodem.

Ze zbitej masy podnieconych przez Warskiego, Sypulę i innych prowodyrów — padły strzały na naszą trybunę, na której przemawiał jeden z mówców. Na szczęście, owe trzy strzały nie trafiły go. Trybuna tylko ucierpiała trochę, posypały się z niej drzazgi. Puścili też w ruch kije.

SALWA I ATAK KOMUNISTYCZNY

Na to hasło rozległa się salwa z otoczenia komunistycznego mówcy, nie bacząc na oddzielające ich jeszcze od P. P. S. szeregi własnych zwolenników, i tłum ich rzucił się naprzód na szeregi P. P. S.

Jednocześnie jednak w tyle komunistycznej grupy wszczął się popłoch. To jakaś zapóźniona gromadka Zw. Młodzieży Komunistycznej usiłowała przedrzeć się pod filary Opery przez szeregi milicji P. P. S., rozciągnięte od ul. Senatorskiej i Bielańskiej.

Masy, zgromadzone pod naszymi sztandarami, zawrzały oburzeniem na ten zbrodniczy, bratobójczy zamach. Impet komunistów zepchnął je początkowo trochę w kierunku Ratusza, natychmiast jednak milicja P. P. S. zorganizowała odpór.

Wtedy to, jakiś robotnik charakterystycznie określił nastaną zgraję. Okrzyk jego: „Precz z moskiewskimi faszystami” podchwycili otaczający.

Komuniści rozprysnęli się, część według pierwotnych zamierzeń przedarła się na Nowosensorską, strzelając i bijąc po drodze bez rozróżnienia, wszystkich kto im wpadł pod rękę. Część, ogarnięta paniką, zmieszana się z szeregi P. P. S., chroniąc się tam przed swymi kompanami, sprowadzonymi z poza miasta. Reszta runęła w Wierzbową i Senatorską. Wraz z ugodzonymi od strzałów, padali też na ziemię i zdrowi, aby uniknąć śmierci. Wszystko to trwało zaledwie kilka minut.

TRUPY I RANNI

Krwawy posiew Warskich i Sypulę wydał jednak przerażające owoce. Plac pod filarami opustoszał, zostało jednak na nim bez ruchu kilka postaci, ległych od strzałów i pałek moskiewskich prowokatorów.

Pobity został m. inn. pos. Warski, który stał w środku grupy komunistycznej.

W czasie walk na laski i strzelaniny zostało poszwankowanych i poranionych wielu członków P. P. S. Między innymi jest ciężko poszwankowana i ranna w prawą rękę kwestartka P. P. S. tow. S., również otrzymano informację z dzielnic, że są ciężko ranni dwaj członkowie P. P. S., z których jeden ma wystrzelone oko, drugi zaś otrzymał ciężką ranę w brzuch, nazwiska ich narazie ustalić się nie dało. Poza tym do lokalu Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S. oraz do lokali dzielnicowych zgłosiło się wielu członków z ranami tłuczonymi łezszemi i cięższymi.

Sztandar dzielnicy P. P. S. Ochota wielokrotnie porozdzierały kule rewolwerowe.

SZARŻA POLICJI KONNEJ

W tejsze chwili zjawiała się policja, ukryta w bramach i sąsiednich ulicach. Szarża konnej policji na tłum od ulicy Senatorskiej do reszty rozbiła pierzchających komunistów.

PANIKA

Manifestacja P. P. S. w tym czasie szybko i sprawnie przesuwiała się na ul. Senatorską. Oszałała ze strachu gromada komunistów spychała jej części gwałtownie ku gmachowi Magistratu, tak, że w pewnej chwili ogrodzenia skwerów runęły w tem miejscu.

Również w cukierni na rogu ul. Senatorskiej i pl. Teatralnego wypchnięto szyby pod naporem chroniących się przed strzałami ludzi.

Druga, końcowa część naszej manifestacji przechodziła już przez plac we wzorowym porządku, ochraniają męźnie przez milicję.

POCHÓD P. P. S.

Pochód P. P. S. ruszył z Senatorskiej w największym porządku. I już przez całą drogę, dzięki sprawności milicji P. P. S. nie doszło do najmniejszego zakłócenia spokoju aż do rozwiązania manifestacji.

Jak corocznie pochód przeszedł Miodową, Krak.-Przemiesciem, Nowym Światem, Alejami Ujazdowskimi, Nowowiejską, Marszałkowską, Al. Jerozolimskimi, pod lokal Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego.

Proletariat warszawski zgromadził się pod sztandarami socjalistycznymi tłumnie, dość powiedzieć, że przed stojącym w miejscu manifestacja przeciągała karnie i składnie ponad pół godziny. Ogólna liczba uczestników wynosiła około 35 tysięcy ludzi.

Wśród dźwięków orkiestr fabrycznych, grających pieśni robotnicze, podchwytywane przez maszerujące masy, rozwinął się długi, szeroki wstęga poprzez zapchane ciekawymi ulice.

Na przedzie szedł Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy, a za nim kroczył oddział cyklistów-gazowników, z rowerami, wśród nich w mundurze cyklistów jedna kobieta. Dalej ze sztandarami i transparentami pracownicy gazowni dwóch kół; pracownicy miejscy ze Zw. Prac. Inst. Użył. Publ. oddz. II; orkiestra i pracownicy telefonów; robotnicy Państw. Fabryki Karabinów; dalej w grupie 7 ukwieconych sztandarów Warszawskich Kół Młodzieży T. U. R., za którymi szli czerwoni harcerze, malowniczo i raźnie prezentując swe mod-

re koszulki czerwone krawaty; R. D. S. „Wola” w piłkarskich kostiumach sportowych i reszta bardzo dużej grupy członków Warsz. Org. Młodz. T. U. R. Z. N. M. S. (akademicy) również licznie reprezentowani ze swym sztandarem; dzielnica „Jerzolimka”; Zw. Metalowców fabryk prywatnych; dzieln. Śródmiejska; Kluby kobiet pracujących; dzieln. Ochota; robotnicy lotniska; Warsz. Wydz. Kobiety; dozorczy domowi; tramwajarze z oddziału ruchu i warsztatów; Zw. Spożywców, oddział mięsny; piekarze; Zw. Włókienniczy; dzieln. Czerniaków; dzieln. Powiśle; Stow. b. więźniów politycznych; Zw. Automobilistów; dzieln. Mokotów; orkiestra i pracownicy teatralni; dz. Starówka; dz. Praga; dz. Grochów; robotnicy fabryki „Perkun”; rob. fabryki „Pocisk”; dz. Wola; robotnicy z Centralnych Warsztatów Saperskich; z fab. „Drucianka”; z fab. „Ursus”; orkiestra i robotnicy z fab. „Lilpop”; dz. Powązki; Zw. Tytoniowców; pracownicy wodociągów i kanalizacji; fab. Norblina; fab. Rohn i Zieliński; orkiestra kolejarzy i pracownicy kolejowi z warsztatów Warszawa-Wschodnia, Praga, Nowe Bródno, Pelcowizna, Warszawa-Gdańska, Zw. Chemiczny; pracownicy Kas Chorych; dz. Henryków; pracownicy Państw. wytwórni aparatów telegr. i telef. Zw. Pocztowców; dz. Marymont; pracownicy Zbrojowni; strażacy.

Pochód zamykał silny oddział milicji.

Każda grupa niosła swój sztandar, niektóre nadto transparenty, ogółem w pochodzie niesiono 62 sztandary i około 30 transparentów, na których widniały hasła i hasła: „pracy dla bezrobotnych”; „przestrzeżenie 8-godzinnego dnia pracy”; „niech żyje rząd robotniczo-włosciański” i t. p.

ZAKOŃCZENIE POCHODU

Przed lokalem O. K. R., około g. 1.30 popół., demonstracja stanęła i na trybunę wstąpił tow. pos. Jaworowski. Mocno napiętnował niesłychane bestialstwo agentów bolszewickich. Wskazał, iż tylko dzięki rozbiciu ruchu robotniczego przez komunistów jeszcze dziś w Polsce niema rządu robotniczo-włosciańskiego. Dziś dorzucili do swoich zbrodni dotychczasowych, do kłesk jakie ścigali na proletariat polski, tak ogromne przestępstwo, że przepelniać musi ono miarę cierpliwości robotników, którzy nie mogą pozwolić na dalsze plawienie ich w krwi bratniej, na dalsze zbrodnie, inspirowane przez rosyjski bolszewizm. Ogromną rolę w tej pracy oczyszczenia ruchu robotniczego od zwyrodniałych mętów bolszewickich musi odegrać i odegra młodzież robotnicza.

Huragan oklasków był odpowiedzią na przemówienie tow. Jaworowskiego.

Przemawiał jeszcze tow. E. Morawski, który zgromadzenie rozwiązał.

Dalszy ciąg sprawozdania na str. 2-ej.

KONFERENCJA MIĘDZYDZIELNICOWA WARSZAWSKIEGO O.K.R.P.P.S.

odbędzie się dziś o godz. 7-ej wiecz. w lokalu O. K. R. P. P. S. Al. Jerozolimskie 6. Wskutek tego wszystkie partyjne zebrania i posiedzenia zostają odwołane.

Uroczysta Akademia

Doroczna Akademia pierwszomajowa odbyła się w ogromnej, wspaniale udekorowanej czerwienią sztandarów, sali „Colosseum”.

Jak co roku, rozpoczęła się przy dźwiękach „Czerwonego Sztandaru”, który odegrała orkiestra gazowników, pod batutą tow. Wencła.

W imieniu warszawskiego O. K. R. P. K. S., otworzył Akademię prezes O. K. R., tow. pos. Rajmund Jaworowski.

PRZEMÓWIENIE TOW. JAWOROWSKIEGO.

Święto majowe jest dla P. P. S. świętem, ściśle związanym z historią naszego ruchu; łączy się ono z niezliczoną ilością długoletnich ciężkich walk; z nazwiskami wybitnych wodzów naszej partii, z wysiłkiem całego starego pokolenia rewolucjonistów polskich, z których dziś jeszcze wielu znajduje się w naszych szeregach.

Ci starzy towarzysze mogliby opowiedzieć o walkach i przeżyciach, o dawnych demonstracjach pierwszomajowych, które stwarzają legendę partii i podwaliny jej historii.

Pochód pierwszomajowy — to manifestacja o prawo do roboty dla mas pracujących, o urzeczywistnienie Prawdy i Socjalizmu. I gdy tak kroczymy ulicami Warszawy, mamy pełne poczucie, że z nami idzie cała partia ze swoją wielką, potężną i świętą historią.

Gdyby tak wezwać do apelu tych wszystkich bojowników naszych, którzy już nie żyją, a którzy, jak legendarne duchy, znajdują się zawsze wśród nas — wezwalibyśmy Mireckiego i Okrzeję, Baję-Jędrzejewskiego, Sulkiewicza, Barona, Szulmana, Jodkę, Perla i wielu innych, a przedewszystkiem legjon Nieznanych Bojowników O Socjalizm! Wszystkie państwa budują groby dla nieznanego żołnierza. My przysięgnijmy sobie w dzień święta majowego, że nie tylko pamięć przywódców naszych czcić będziemy rzeźbami i marmurami, ale również — stworzymy grób nieznanego żołnierza walki o socjalizm, grób Nieznanego Bojownika.

(Na wezwanie mówcy, zgromadzenie oddaje hołd przez powstanie Nieznanemu Żołnierzowi Rewolucji).

Tak, jak dobrymi prorokami okazaliśmy się, wierząc w niepodległość i w zjednoczenie 3 zaborów Polski, tak samo wierzymy w urzeczywistnienie Socjalizmu. Bez Socjalizmu świat zadusiłby się własną nieprawością.

Mówiąc o spełnionych prorocztwach, mówca wspomina, że spełniło się np. życzenie wypowiedziane na olbrzymim wiecu robotników warszawskich w Cytelu, aby tow. Daszyński został Marszałkiem Sejmu. (W tym momencie zgromadzeni urządzają gorącą owację na cześć tow. Daszyńskiego).

Gdyby nie ciemnota części mas robotniczych, nie byłaby możliwa dzisiejsza prowokacja komunistyczna na placu Teatralnym. Musimy wymieść z posteru szeregow robotniczych komunizm, zanieczyszczający najbardziej Izbę robotniczą.

Walka o Socjalizm — to nie tylko walka o kawałek chleba i o podniesienie zarobków, to nie tylko dążenie do zniesienia kapitalizmu; — jest to również walka o zniesienie ciemnoty i podziału ludzi na inteligentów i analfabetów, walka o kulturę dla całego narodu (oklaski).

WYBÓR PREZYDJUM.

Na przewodniczącą Akademii zaproszona została tow. pos. Praussowa; do prezydium — tow. tow. Kowalski, E. Dąbrowski, ławnik Piłacki, Preis, Wilkowska.

CZEŚĆ ARTYSTYCZNA.

Następnie rozpoczęła się wspaniała część artystyczna, w której wzięli udział artyści i artyści Opery warszawskiej. P. Ignacy Dęgas — jak co roku — zachwycił słuchaczy swoją „Marsyljaną”. P. Maria Mokrzycka odśpiewała pięknie: „Skowronczek śpiewa” Noskowskiego i „Jasiek z pod Saccza”; p. Adam Dobosz — arję z opery „Hrabina”; p. Eugeniusz Mossakowski — prolog z opery „Pajace”; p. Maurycy Janowski — „Otwórz Janku” Niewiadomskiego. Akompaniował dyr. Jerzy Sillich. Następnie chór Gazowników, pod dyktando tow. Kazimierza Jezerskiego, wykonał szereg pieśni: „Hasło”, „Sztandary polskie w Kremlu” Lachmana; „Marsz socjaldemokratów”, „Dwie dole” Lachmana.

WIECZORNICA W Z. Z. K.

O godz. 8 wieczorem odbyła się w sali Z. Z. K. przy ul. Czerwonego Krzyża wieczornica urządzona przez T. U. R. i Z. Z. K.

Po odegraniu przez orkiestrę Z. Z. K. „Czerwonego Sztandaru” sen. tow. Kopciński wygłosił słowo wstępne, poczem orkiestra Z. Z. K., chór Z. Z. K., wiolonczelista p. Janiszewski, artystka p. Helena Buczyńska oraz artysta p. Henryk

Wykonawców części artystycznej przyjmowano owacyjnie, prosząc o bisy i dziękując za uświetnienie uroczystości.

OWACJA DLA TOW. DASZYŃSKIEGO.

W czasie występów artystów, wszedł na salę tow. Ignacy Daszyński. Powitała go burza długo niemilkających oklasków i okrzyków: „Niech żyje Marszałek Daszyński!” „Cześć tow. Daszyńskiemu!”

PRZEMÓWIENIE TOW. PRAUSSOWEJ.

Następnie zabrała głos tow. pos. Zofia Praussowa.

Trzydzieste dziesięć lat obchodzi klasa robotnicza święto Majowe, manifestując wolę walki o najwyższe ideały ludzkości, o braterstwo ludów, o zniesienie ucisku i krzywdy, a także — o spełnienie aktualnych żądań, które są etapami w walce o najwyższe dobro.

A walka ta miała różne okresy. Nie od razu mogliśmy wyjść 1 maja na ulicę w świetle dnia, z czerwonymi sztandarami.

Co roku jeszcze, poza tą częścią klasy robotniczej, która idzie świadoma w naszych szeregach, są maruderzy, którzy się nie przyłączają, ale co roku maruderów tych jest mniej, a uświadomionych robotników więcej.

HOLD DLA TOW. LIMANOWSKIEGO

Mówczyni charakteryzuje w kilku słowach, jak dalece życie klasy robotniczej zmieniło się jednak przez te trzydzieści kilka lat; od czasu, gdy nieznane były jakieśkolwiek ustawy ochronne pracy, nie mówiąc już o wolności politycznej, gdy robotnicy pracowali po 12 — 16 godzin na dobę, gdy dzieci zatrudniano od najmłodszych lat w kopalniach i fabrykach. Teraz to wszystko uległo zmianie — przez obchody pierwszomajowe, przez te wszystkie uroczystości robotnicze, na których ujawniona zostaje wola klasy robotniczej; na których mocnym głosem domaga się ona innego życia, zrównania w prawach, zniesienia wyzysku.

Mówiąc o Zjeździe paryskim, na którym postanowione zostało święto 1 maja, tow. Praussowa zaznacza, iż jednym z przewodniczących tego Zjazdu był tow. senator Limanowski. Zebrani urządzają gorącą owację na cześć tow. Bolesława Limanowskiego.

W dalszym ciągu tow. Praussowa przypomina różne obchody majowe w Polsce.

HOLD DLA TOW. FELIKSA PERLA.

Tow. Praussowa, mówiąc o manifestacji w r. 1900, przypomina, że przed manifestacją ukazał się po fabrykach 36 numer „Robotnika”, redagowany przez niezapomnianego, nieodżałowanego tow. Feliksa Perla.

Zebrani, przez powstanie, w ciszy i skupieniu, wyrażają głęboką cześć i hołd pamięci tow. Resa.

Tow. Praussowa zakończyła swe przemówienie słowami:

„Były nas dziesiątki, potem setki i tysiące, a przyjdą miliony, które zniszczą gmachy nieprawości i stworzą świat szczęścia i sprawiedliwości, t. j. Socjalizm” (oklaski).

DALSZY CIĄG CZĘŚCI ARTYSTYCZNEJ.

W dalszym ciągu występowali artyści i artystki, przyjmowani z entuzjazmem przez słuchaczy. P. Kajłowa odśpiewała arję z „Fausta”; prof. Lucjan Budkiewicz wykonał na wiolelnci pieśni Popera; p. Eugeniusz Mossakowski zaśpiewał „Siwego konia” Bilińskiego, a p. Marceli Sowilski — „Gdybym był młodszy, dziewczyno”, Galla i „Indele i Mendele” Niewiadomskiego.

PRZEMÓWIENIE TOW. SZPOTANSKIEGO.

Tow. Tadeusz Szpotanski zakończył Akademię, dziękując, w imieniu O. K. R. P. P. S., towarzysząc z organizacji warszawskiej; w szczególności — milicji partyjnej, za przeprowadzenie i utrzymanie pochodu. Dzięki nim pochód nie załamał się, pomimo prowokacji na pl. Teatralnym. Dzisiejsze zachowanie się komunistów na pl. Teatralnym było jeszcze jednym dowodem, że nie może być zwycięstwa klasy robotniczej, póki wśród niej grasuje komunizm.

Jeszcze raz rozleciły się w sali gorące oklaski zebranych.

AKADEMJA MŁODZIEŻY

Młodzież T. U. R-owa i akademicka zorganizowała b. piękną Akademię w sali Z. Z. K.

Przy b. tłumnym napływie uczestników zagrała Akademię przew. Warsz. Org. Młodz. T. U. R. tow. F. Piłacki. Podniosły się mocne dźwięki Hymnu Młodzieży.

Scenę zapelniała prezydium Akademii (przewodniczy t. Wertheim), chorągwie z 8-ma sztandarami młodzieży i harcerze. Tworzy się piękna, barwna grupa na tle sztandarów.

Pierwszy przemawia w imieniu War. Org. Młodz. T. U. R. t. B. Suski, następnie owacyjnie witani przez młodzież prezes Z. Z. K. t. poseł A. Kuryłowicz i sen. St. Kopciński, wreszcie imieniem Z. N. M. S. t. A. Obarski.

Wszystkie wprowadziły b. serdecznie i podniosły nastrój, a słuchacze burzliwymi oklaskami dziękowali mówcom. Rozpoczęła się część artystyczna.

Zespół taneczny Koła im. L. Misiołka w barwnych ludowych kostiumach odtańczył z werwą mazurę, budząc niekłamany zapal wśród widzów. Szereg pieśni artystycznie wykonała, zmuszona do długich bisów, p. Sziffmanówna przy akompaniamencie p. Datynera. Prawdziwą ucztą artystyczną dla obec-

nych były recytacje p. Turowiczówny. „Pionierzy” Whitmana i „Lud” zostawili niezatarte wrażenia.

Zespół deklamacji chóralnej Koła im. M. Mireckiego recytował „Hymn”, „Robotnicy”, „A jak poszedł król na wojnę”. Z radością należało stwierdzić, iż dzięki usilnej pracy turowcy z Woli wykonali te utwory bez zarzutu, wprowadzając nowe wartości artystyczne do naszej kultury proletariackiej. Zespół taneczny „Powązek” i deklamacja chóralna „Woli” są pięknym obrazem pracy warszawskich Turowców, działających, jak wiemy, niestety w b. trudnych warunkach.

W zakończeniu części artystycznej szereg pieśni wykonał chór Wyd. Kul. i Oświaty Magistratu pod dyktando p. Nawrockiego. Świetne produkcje chóru były godnym zakończeniem części artystycznej Akademii.

Akademii zakończył ostatnim przemówieniem tow. Garlicki, wzywając młodzież do dalszej pracy dla Sprawy Socjalizmu.

Rozchodzono się w podniosłym nastroju przy dźwiękach „Czerwonego”.

Przebieg Akademii był wymownym objawem stałego rozwoju prac naszej młodzieży.

OBCHÓD MAJOWY POALEJ-SJON (LEWICY)

POLICJA NAPADA NA POCHÓD.—50 OSÓB RANNYCH

Pochód demonstracyjny Poalej-Sjon (lewicy) wyruszył z podwórza domu, Karmelicka 23 o godz. 10.30 rano. W pochodzie, w którym wzięło udział przeszło 5.000 osób, niesiono kilkanaście sztandarów partyjnych i związkowych. Pochód ruszył ulicami: Nowolipki, Smocza, Gesia, Lubeckiego, Dzika, Miła, Pl. Muranowski, gdzie się odbył wiec, na którym przemawiali radni t. Lew i Buxbaum. Po wiecu pochód ruszył ulicami: Nalewki, Długa, Przejazd, Leszno, Karmelicka do rogu Nowolipki, gdzie miało nastąpić rozwiązanie pochodu. Gdy przywódcą partii, tow. Zerubawel skończył swe przemówienie, kończąc auto z samą demonstracją, nadjechało auto z policją, która pod komendą osoby cywilnej, noszącej mundur „Strzelca” rzuciła się na pochód z karabinami, i szablami i, bijąc na prawo i na lewo, rozprężyła pochód. Zostało rannych przeszło 50 osób, przeważnie kobiet, z których około dwudziestu ciężko rannych odwieziono do szpitali. Policja również przemocą zabrała kilka sztandarów związkowych. Pogotowie Ratunkowe w przeciągu dwóch godzin opatrywała rannych w lokalu Sp. „Praca” Karmelicka 23.

Jak zapewniają organizatorzy i uczestnicy obchodu, pochód odbył się w spokoju i nieczem nie usprawiedliwia napadu policyjnego.

O organizowaniu pochodu oraz o marszucie Komisarjat Rządu był uprzedzony. Gdy po napadzie radny Lew interwenjował w Komisarjacie Rządu, odpowiedziano mu, że zaszło „nieporozumienie”.

I tu — jak się dowiadujemy — policja dowodził jakiś pan w mundurze strzeleckim.

NAPAD POLICJI NA LOKAL „BUNDU”

Wczoraj około godz. 12 i pół zajęła na ul. Przejazd, naprzeciwko bramy domu Nr. 9, samochód ciężarowy z policją. Policja uszykowała się dwójkami frontem do domu Nr. 9 z oficerem i podoficerem P. P. na czele. Padła komenda, policja nadziała bagnetny na broń i rzuciła się do bramy domu Nr. 9, nakazując zamykać okna w lokalu Kuchni Robotniczej na 1-m piętrze.

Już przed wejściem do bramy policjanci bili kołbami i kulami bagnetami spokojnie stojących robotników. Obecny przytem p. Markus Juwiler (Leszno 45) słyszał komendę: „kto będzie wychodził, tego walić”. Od tej chwili wybiegali raz po raz z bramy wypędzani przez policję ranni. Z tych ostatnich udało się ustalić nazwiska Herszka Kruka, współpracownika Rady Krajowej Związków Zawodowych i Węgry Moszka (Sienna 61).

Po wejściu na podwórze grupa policjantów wpadła do lokalu Stowarzyszenia Kobiet Pracujących i tu zaczęła tłuc kołbami i kłuc bagnetami każdego kto

się pod rękę podwinał. Brali udział w tej robocie również wywiadowca (podobno Słomczyński, przezwisko — Stasiek Bezpalec), osobnik w mundurze strzeleckim oraz syn dozorczy domu przy ul. Nowolipie 9, kulejący, szewc.

W lokalu Stowarzyszenia odniosły rany osoby następujące:

1) Kiewski Benjamin, Pańska 51. 2) Maczarski, Kościelna 10. 3) Bromberg Josef, Niska 18. 4) Feldman Szyja, Smocza 40. 5) Goldfarb Natan, Nowolipki 49. 6) Zylbersztajn Moryc, Stawki 63. 7) Krajman Pola, Miła 68. 8) Szporn Fela, Nowolipie 56. 9) Sztymman Zelik. 10) Pełta Jakób.

Nie jest to lista wyczerpująca i nie obejmuje wcale pobitych kołbami.

Całego tego napadu dokonano na podstawie jakiejś denuncjacji, której bezkrytycznie dano wiarę.

Jest to doprawdy szczyt „łatwowierności” policyjnej, świadczącej raczej o zdenerwowaniu i braku panowania nad sobą, niż o gorliwości służbowej. Winni napadu muszą ponieść karę.

ZABICI I RANNI

ZABICI.

W wyniku wczorajszych zająć, zostali zabici:

1) Bolesław Pyżanowski, niewidomy. 2) Icek Mulstein, lat 21, szewc. 3) Mężczyzna niewiadomego nazwiska, lat 23.

RANNI, ZNAJDUJĄCY SIĘ W SZPITALU ŚW. DUCHA.

1) Szmul Cymerman, lat 14, 2) Boruch Kochanowicz, lat 15, 3) Paweł Zabielski, lat 29, 4) Piotr Wesołowski, lat 34, 5) Jan Magierski, lat 39, 6) Kazimierz Stepiński, lat 28, 7) Icek Wartownik, lat 27, 8) Roman Mieszkowski, lat 26, 9) Boruch Gellman, lat 24, 10) Benjamin Kijewski, lat 21, 11) Eljasz Moncarz, lat 23, 12) Moszek Kaufman, lat 24.

RANNI, OPATRZENI W AMBULATORIUM SZPITALU ŚW. DUCHA.

1) Jan Dunaj, 2) Józef Lechman, 3) Kazimierz Piliszek, 4) Abram Wildman, 5) Szejwe Brucha Borensztejn, 6) Stanisław Widło, lat 26, 7) Jankiel Grünbaum, lat 17, 8) Katarzyna Kiełczewska, lat 42, 9) Józef Reichtan, lat 23.

RANNI, ZNAJDUJĄCY SIĘ W SZPITALU DZIECIĄTKA JEZUS.

1) Szmul Powązek, lat 19, 2) Major Jagodziński, lat 25, oraz mężczyzna niewiadomego nazwiska, lat 25 (nieprzytomny).

RANNI, OPATRZENI W AMBULATORIUM ŚW. ROCHA.

1) Józef Makowski, 2) Szlama Grünheim, 3) Helena Słomczyńska, 4) Maria Majewska.

RANNI, ZNAJDUJĄCY SIĘ W SZPITALU ŚW. ROCHA.

1) Hersz Witkowski, lat 36, 2) Szmul Fajertag, lat 17, 3) Jan Zalewski, lat 33, 4) Marjem Rosenbandowna, lat 18, 5) Paweł Czerwiński, lat 32, 6) Benjamin Bromberg, lat 14, 7) Apolinary Andrzejewski, lat 12, 8) Czesław Blochowicz, lat 19.

RANNI, ZNAJDUJĄCY SIĘ W SZPITALU NA CZYSTEM.

1) Władysław Kobus, lat 24, 2) Icek Rozencwajg, lat 39, 3) Nachman Szejman, lat 28, 4) Lejzor Gizercer, lat 22, 5) Lejbus Kandel, lat 18, 6) Dawid Helimansohn, lat 23, 7) Noech Fajertag, lat 15, 8) Szyja Snopkowski, lat 22, 9) Moszek Ajmer, lat 30, 10) Jozek Bromberg, lat 38, 11) Abram Krebs, lat 18, 12) Abram Zuzensztejn, lat 23, 13) Mejlach Wajnberg, lat 16, 14) Ruchla Joniszówna, lat 19, 15) Szymon Finkelstajn, lat 20, 16) Aaron Zelechowski, lat 22.

DZIAŁALNOŚĆ POGOTOWIA KASY CHORYCH.

Pogotowie Kasy Chorych opatrzyło na miesiąc 10 rannych osób. Są to: Paweł Za-

bielski, lat 29, Lejb Rajner, Zenon Pobuca, Hersz Bajl, Czesław Mazurkiewicz, Chł. Rotmil, Czermiowski, Icek Tenenberg, oraz 4 osoby niewiadomego nazwiska. Nadto w ambulatorium Pogotowia Kasy Chorych opatrzone 3 osoby. Są to: Władysław Trocki, Jerzy Leśniowiecki, Michalina Madejska. Czynne były 3 karetki Pogotowia.

OPATRZENI PRZEZ POGOTOWIE PRYWATNE.

Lekarz karetki Pogotowia Prywatnego, jadąc do wypadku prywatnego, udzielił pomocy lekarskiej 7-miu osobom. Są to: Maria Dobrowolska, lat 22, Marian Janowski, lat 28, Stefan Ciba, lat 23, Antoni Wysocki, lat 28, Icek Wajtraub, oraz dwie osoby, które nie chciały podać swych nazwisk.

RANNI, OPATRZENI PRZEZ POGOTOWIE RATUNKOWE.

1) Abram Gurfinkiel, lat 22, 2) Szczepan Firoz, lat 29, 3) Józef Rak, lat 25, 4) Jankiel Mars, lat 35, 5) Dawid Kader, lat 18, 6) Czesław Bolesławski, lat 20, 7) Aron Wolman, lat 19, 8) Idel Goldman, lat 27, 9) Hersz Fiszendler, lat 17, 10) Aron Gencsohn, lat 22, 11) Aron Aszenmil, lat 18, 12) Szmul Werek, lat 27, 13) Chuma Szon, lat 28, 14) Boruch Kuperwart, lat 24, 15) Eugeniusz Zychliński, lat 22, 16) Chaim Sztarm, lat 39, 17) Moszek Wajnberg, lat 21, 18) Mendel Jakubowicz, lat 20, 19) Stanisław Żbikowski, lat 36, 20) Wacław Barsosiewicz, lat 25, 21) Wolf Gałazka, lat 18, 22) Salek Dikstejn, lat 17, 23) Moszek Chagach, lat 24, 24) Mendel Frydla, lat 25, 25) Józef Olczak, lat 42, 26) Bolesław Pucharek, lat 29, 27) Jakób Blusfeder, lat 25, 28) Tuja Bekerman, lat 21, 29) Szepeł Blumentopf, lat 29, 30) Chaim Wajtraub, lat 21, 31) Chuna Manes, lat 15, 32) Zbuzynski Franciszek, lat 53, 33) Jozek Zylbersztajn, lat 24, 34) Wincenty Kamiński, lat 50, 35) Szmul Polaczek, lat 29, 36) Naftali Pianka, lat 21, 37) Bronisław Kwiatkowski, lat 18, 38) Amsel Zenker, lat 21, 39) Leon Wajsfeder, lat 21, 40) Ele Kirszenbaum, lat 20, 41) Róża Wajnberg, lat 25, 42) Tola Krajewska, lat 18, 43) Szlama Halsthausman, lat 4, 44) Hersz Cymerman, lat 21, 45) Herman Kruk, lat 30, 46) Herszenbaum, lat 18, 47) Falek Szwarach, lat 24, 48) Tota Klemberg, lat 14, 49) Berek Srobnik, lat 37, 50) Józefa Gruch, lat 37, 51) Berta Cymermanówna, lat 18, 52) Moszek Wajzman, lat 22, 53) Zdzisław Piekarski, lat 29, 54) Mendel Wajzman, lat 21, 55) Jerzy Heineman, lat 15, 56) Gitla Saletragerowa, lat 30, 57) Bronisław Podbielski, lat 49, 58) Jakób Kuper, lat 48, 59) Antoni Hofman, lat 17, 60) Zelik Sztymman, lat 40, 61) Bims Kijewski, lat 20, 62) Moszek Węgiel, lat 38, 63) Etia Rzetelna, lat 76, 64) Wanda Orzechowska, lat 19, 65) Mendel Piskor, lat 23, 66) Kazimierz Piskor, lat 25, 67) Szyja Szapkowski, lat 22, 68) Moszek Nisenholz, lat 23, 69) Szlama Perelmutter, lat 20, 70) Szmul Szpindelsohn, lat 32, 71) Jozek Reichtan, lat 33, 72) Icek Zalcman, lat 28, 73) Feliks Czaplicki, lat 31, 74) Motiel Falincwer, lat 17, 75) Majl Duzy, lat 17, 76) Józef Ornow, lat 20, 77) Witold Szwarz, lat 42, 78) Chaim Siedlecki, lat 54, 79) Edward Szczepański, lat 34, 80) Bela Ajbuszczyńska, lat 17, 81) Judyta Rapaportówna, lat 16, 82) Nuta Borensztejn, lat 20, 83) Władysław Kowalski, lat 30, 84) Czesław Markiewicz, lat 15, 85) Maria Makowska, lat 69, 86) Hersz Moszkowicz, lat 20, 87) Chaskiel Rotus, lat 20, 88) Abram Fajnsztajner, lat 20, 89) Maria Strzałkowska, lat 34, 90) Jozek Rabinowicz, lat 32, 91) Symcha Kraft, lat 23, 92) Aron Goldberg, lat 17, 93) Zygmunt Kamlebel, lat 32, 94) Herszek Fajnzylber, lat 21, 95) Jojne Milsztejn, lat 28, 96) Icek Edelman, lat 28, 97) Marian Lindorf, lat 23, 98) Jakób Hanes, lat 20, 99) Eora Holmanówna, lat 100, 100) Hersz Lewin, lat 23, 101) Róża Kiet, lat 19, 102) Kazimierz Bielawski, lat 17, 103) Chaskiel Heght, lat 29, 104) Jozek Mandelbliz, lat 19, 105) Moszek Zylbersztajn, lat 40, 106) Natan Goldfarb, lat 107) Piotr Kozłowski, lat 33, 107) Judyta Rajmanówna, lat 20, 108) Franciszek Góralik, lat 73, 109) Natan Fajer, lat 19, 110) Herszek Wróbel, lat 17, 111) Samuel Krawiec, lat 23, 112) Jankiel Beker, lat 44, 113) Beniek Szwarberg, lat 20, 114) Zyskind Chajntreger, lat 24, 115) Henryk Podziński, lat 49, 116) Róża Judenlerner, lat 21, 117) Jozek Tyszman, lat 17, 118) Joel Michałowski, lat 28, 119) Izrael Lipszyc, lat 17, 120) Rubin Ajzenberg, lat 20, 121) Lejb Goldfiam, lat 29, 122) Gerszon Flam, lat 24, 123) Jakób Frydman, lat 23, 124) Herszek Fajerszmidt, lat 17, 125) Abram Szabszky, lat 15, 126) Chaim Szark, lat 19, 127) Abram Berman, lat 33, 128) Józef Steczkowski, lat 9, 129) Henryk Hirszhorn, lat 18, 130) Franciszek Piwnicki, lat 64, 131) Abram Wyłoczny, lat 20, 132) Szyja Kiwajko, lat 233, 133) Regina Lewińska, lat 28, 134) Helena Kacówna, lat 17, 135) Moszek Gerowicz, lat 21, 136) Cywia Rotenberg, lat 20, 137) Jankiel Gofer, lat 18, 138) Dawid Lorman, lat 22, 139) Ryfka Kwintner, lat 22, 140) Zofia Zylbersztajn, lat 18, 141) Moniek Rozenberg, lat 17, 142) Marian Szymański, lat 20, 143) Bronisław Mikusiak, lat 21, 144) Moszek Moncarz, lat 22, 145) Moniek Rubinsztajn, lat 16.

Robotnicy popierają swoje pismo codzienne

1-SZY MAJA na prowincji

1-SZY MAJA W ŁODZI

Około godz. 9-ej rano zaczęły nadciągać na Wodny Rynek pierwsze grupy robotników. Około godz. 10.30 wyruszył pochód, przyczem milicja socjalistyczna czuwała nad porządkiem. Na czele pochodu szli przedstawiciele O. K. R. P. S. z prezydentem Ziemięckim i wiceprezydentem Zielińskim na czele. Następnie postępował Związek b. Więźniów politycznych, a dalej Niezależna Socjalistyczna Partia Pracy, Bund i Zw. Prac. Użyteczności Publicznej. Pochód przeszedł ulicami: Piotrkowską, przez Plac Wolności i Konstantynowską do lasu Konstantynowskiego, gdzie wygłosił przemówienia: prezydent Ziemięcki, dr. Zieliński, prezes rady miejskiej Holcgreber, poseł Kronig, poseł Zerbe i inni. Do pochodu socjalistycznego zamierzali przyłączyć się komuniści, którzy rozwijali sztandary komunistyczne oraz wielkie transparenty z napisami antypaństwowymi, nie dopuszczono jednak do tego. W Łodzi stanęły wszystkie fabryki. Tramwaje na mieście nie ukazały się. (AW).

PRUSZKÓW.

Święto 1 maja odbyło się w całkowitym spokoju i przy tłumnym udziale mas robotniczych. Na wiecu P. P. S. przemawiali tow. Winterok i K. Domosławski, przewodniczył tow. Kazimierski.

Przemówienia przyjmowane były z zapalem. W pochodzie wzięli udział orkiestra Straży Ogniowej i sztandary Komitetu Miejsowego P. P. S., Związku Metalowców, pracowników Tworków, Zw. Stracharzy z cegielni Monna, Kroma, i Julianów, organizacji młodzieży T. U. R. Prócz tego przybyła org. P. P. S. we Włochach oraz delegacja z Żyrardowa. Pochód był imponujący i odbył się w całkowitym spokoju, rozwiązując się przy pomniku Kościuszkę.

Po południu odbyły się zawody sportowe, wieczorem — akademja, na której prócz części artystycznej przemawiali tow. Weychert i tow. Domosławski.

KRAKÓW

Dzień 1-go maja minął zupełnie spokojnie.

O godz. 10-tej rano wielotysięczny tłum robotniczy zebrał się na Rynek Kleparskim. Po wysłuchaniu przemówień tow. tow. posła dr. Bobrowskiego i sen. Engliacha zebrani udali się w pochodzie ulicami miasta na Stary Rynek pod pomnik Adama Mickiewicza, gdzie wygłoszonych zostało kilka okolicznościowych przemówień. Następnie pochód się rozwiązał.

O godz. 3-ej p. na boisku R. K. S. Leśna odbyły się zawody sportowe, a w Parku Krakowskim festyn ludowy. (PAT).

KRONIKA POLITYCZNA

KRÓL AMANULLAH U MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

Wczoraj o godz. 5.45 król Afganistanu, Amanullah, w towarzystwie p. Prezydenta Rzeczypospolitej oraz gen. Sosnkowskiego przybył do Głównego Inspektoratu Armji, gdzie przebywa Marszałek Piłsudski, celem złożenia wizyty Premierowi Rządu Polskiego. Rozmowa króla z Marszałkiem Piłsudskim trwała 45 minut.

FELJETON TEATRALNY

Teatr Narodowy: Budowniczy Solness, sztuka w 3 aktach Henryka Ibsena.

Setna rocznica urodzin Ibsena uczcił Teatr Narodowy wystawieniem „Budowniczego Solnessa”, jednej z jego sztuk najpiękniejszych i najbardziej tajemniczych. Dziś nie wydaje się nam ona tak tajemniczą; jej symbolizm i nawet allegoryzm został dokładnie zbadany, wytlumaczony i zrozumiany; naśladowano go też już wiele razy (słynne naśladowanie w „Dzwonie zatopionym” Hauptmanna), minął już nawet czas przesycenia się tym „późnym” Ibsenem i przewycięzania go, i teraz z okazji doskonałego przedstawienia w Teatrze Narodowym wyłania się pytanie: czy ten Ibsen już się przestarzał? Czy można jego sztuk jeszcze słuchać z korzyścią dla serca i umysłu? czy w ogóle działa jeszcze?

Tak jest, Ibsen działa jeszcze, jego naśladowcy nie zdołali go spospolitość, a owszem: im bardziej się z niego dowiedzą, która mogła być naśladowana, tem triumfalej występuje na jaw jego poezja. Pierwsze dwa akty działają mocno, swoją atmosferą ludzką i jednak wciąż zgrzeszającą się w znakowe znaki: nie są to żadne wniośki i badania naukowe, ale przyrodzona właściwość duszy, żeby życia nie

WYBORY WE FRANCJI

SOCJALIŚCI WYSZLI OBRONĄ RĘKĄ

Reakcja przedwcześnie tryumfowała z powodu rzekomej klęski socjalistów francuskich. O klęsce nie mogło być mowy już z chwilą, gdy wiadomo było, że towarzysze nasi otrzymali przeszło 1.600.000 głosów (są to głosy wyłącznie męskie, gdyż kobiety nie mają prawa głosu). Jest to cyfra, przewyższająca nieco liczbę głosów, uzyskaną w r. 1919 przez partję socjalistyczną przed rozłamem, kiedy nie było jeszcze komunistów. W obecnych zaś wyborach komuniści zdobyli około 1.100.000 głosów. Nie porównujemy z wyborami w r. 1924 z tej przyczyny, że wówczas socjaliści byli w bloku z radykałami i nie sposób wyodrębnić głosy socjalistyczne.

Można więc śmiało mówić o pewnym, co prawda nieznaczny przyroście głosów socjalistycznych, któremu też odpowiada przyrost mandatów w nowej Izbie. Albowiem — jak się dowiadujemy z prasy zagranicznej — socjaliści uzyskali 104 mandaty, poprzednio zaś mieli 102.

Socjaliści wyszli więc z walki obroną ręką. A jest to już — jak zaznaczyliśmy przed tygodniem — zwycięstwo ze względu na okoliczności, w jakich toczył się bój o zaufanie wyborców. Z jednej strony „poincarystom” miał silny atut w postaci uratowania waluty francuskiej od katastrofy, z drugiej zaś — nieuczciwa demagogia komunistyczna cały swój wysiłek skierowała pod adresem socjalistów. W tej walce na dwa fronty socjaliści mogli przeciwstawić swym przeciwnikom tylko rzeczowe argumenty i bronić programowych zadań socjalistycznych z dziedziny reform finansowych, społecznych, polityki zagranicznej i t. d. Zarówno wobec rządzącej koalicji burżuazyjnej, jakoteż „stuprocentowej” opozycji komunistów, program socjalistyczny musiał sobie torować drogę do krytycyzmu wyborców i ich wyrobienia społecznego; musiał uodpornić ich na zdawkowe frazesy patryjotyczne z prawa i kłamliwe obietnice rewolucyjne z lewa. I jeżeli socjaliści, mimo, że nie mogli popisać się przed wyborcami żadnym „dorobkiem” pracy 4-letniej, gdyż przez cały ten czas nie brali udziału w rządach, i albo tylko warunkowo popierali rządy radykalne, albo też byli w opozycji, jak do rządu Poincarégo — mitylko utrzymali swój stan posiadania, lecz jeszcze go nieco powiększyli, to jest to dowód, że socjalizm zapuścił we Francji głębokie i trwałe korzenie i że żadne przejściowe konjunktury, choćby najbardziej niepomysłne, nie mogą nim zachwiać.

Prawda, że w tej ciężkiej walce socjaliści ponieśli kilka strat, zadanych im zdradziecką dłońią komunistów. Wiadomo, że komuniści uchwaliłi w drugim, ściślejszym głosowaniu utrzymać swoje kandydaty nawet tam, gdzie ci nie mieli żadnych szans przejścia. W ten sposób dopomogli prawicy do większego jeszcze zwycięstwa, a zaskodzili socjalistom. Zbrodnica ta taktyka dała się we znaki szczególnie w przemysłowych okręgach północy i w Paryżu (w Roubaix przepadł z

winy komunistów zasłużony działacz socjalistyczny tow. Lebas). Ale nie wszędzie robotnicy komunistyczni usłuchali hasła swych przywódców i tak np. głosowali oni naprzekór temu hasłu na tow. Faura, sekretarza Partji, który też przeszedł. Ale taktyka komunistów zemdlała się okrutnie na nich samych. Tylko dzięki pomocy socjalistycznej uzyskali 14 mandatów (przedtem mieli 28), cyfrę, nie będącą w żadnym stosunku do ilości zdobytych przez nich głosów. Z drugiej jednak strony warto podkreślić, że tylko dzięki poparciu burżuazji, przeszedł ich kandydat Ducloux przeciw tow. Blumowi, którego burżuazja uważa widocznie za groźniejszego przeciwnika, niż komunistę.

Co się tyczy ogólnego wyniku wyborów, to przyniosły one niewątpliwie zwycięstwo prawicy, a wśród niej krańcowemu skrzydłu Marin'a. Z pośród partji koalicji rządowej najwięcej ucierpieli radykałi, na co zresztą rzetelnie zasłużyli.

Wobec tego, że Poincaré bezwzględnie pozostanie u steru rządu, a Briand ministrem spraw zagranicznych — nie należy się spodziewać zmian w polityce francuskiej. W każdym razie nie sądzimy, aby w kierunku większej jeszcze pojedynawczości wobec Niemiec, czego spodziewano się w Niemczech w razie wzmocnienia lewicy. Przeciwnie: znaczne przesunięcie ku prawicy w łonie koalicji rządowej we Francji stanie się zapewne hamulcem na ustępliwość w stosunku do Niemiec i przysporzy Briandowi niejedną trudność. Należy się liczyć z tem, że Francja narazie nie będzie inicjatorką w dziele ugruntuowania pokoju, że będzie prowadziła politykę konserwującą zdobycze własne, nie angażując się do nowych szerszych planów i reform.

Nowa Izba francuska nie będzie czynnikiem postępu polityczno-społecznego w Europie. J. M. B.

Co słychać na świecie?

UROCZYSTOŚĆ W BIAŁOGRODZIE.

Wczoraj w Białogrodzie i Zagrzebiu obchodzono rocznicę śmierci patriotów chorwackich, Zriny'ego i Frankopana, którzy zostali ścięci w Wiedniu po stłumieniu ruchu rewolucyjnego w r. 1663.

PLANY LINDBERGH.

Lindbergh zamierza w czerwcu r. b. odbyć nowy lot do Europy, a następnie ponad Europą i Azją do Oceanu Spokojnego.

BURZE W NIEMCZECH

W Niemczech Południowych szaleją gwałtowne burze, które zniszczyły w znacznym stopniu zbiory. Kilka ferm, prowadzących hodowlę bydła, spaliło się od piorunów.

WYBUCH WULKANU NA WYSPIE TONGA.

W Okilach, na archipelagu wysp Tonga wybuchł wulkan, znajdujący się na jednej z wysepek. Nad wulkanem utworzył się słup ognia i dymu o ogromnej wysokości. Wybuch wulkanu trwał przeszło dobę.

i doprowadza go do czynu, który musi się zakończyć śmiercią.

Taki jest główny motyw sztuki, racjonalistycznie opowiedziany. Oczywiście opleciony on jest girlandą innych motywów także bardzo głębokich i ważnych dla człowieka. W akcie III te przechodzenia w symbol stają się niekiedy igraszką, ale piorun końcowy uderza z siłą koncentrującą w sobie jeszcze raz wszystkie ludzkie i nadludzkie pierwiastki tragedji.

Widziałem „Solnessa” na scenie po raz pierwszy i z radością stwierdzałem, ile jednak kolorów realnego życia się w nim zawiera. Dwie główne role: Solnessa i Hildy mówili i grali bardzo dobrze pp. Brydziński i Gromnicka. Inteligentnie chociażby tylko mówić Ibsena i Shawa, to już zasługa ogromna wobec — przesadzonej zresztą — niedostępności tych autorów. Nie została zagubiona i zatarta ani jedna poanta Ibsenowska; erotyzm był w sam raz tak ziemski i w sam raz tak delikatny i „sublimowany” jak tego chciał Ibsen. P. Brydziński może być zbyt jednolitym nerwowcem i nie wydatnił dostatecznie kontrastu między początkowym przygaszeniem i tchórzostwem a wzrastającym porywem ostatnich młodzieńczych. P. Gromnicka jako Hilda była może nazbyt ludzka, brakło jej demonizacji; nie wierzy się, gdy Solness mówi o niej, że ma ona w sobie coś z drapieżnego ptaka. W III akcie słyszeliśmy kilka owych jęczących tonów,

OBRADY I UCHWAŁY

ZARZĄDU GŁÓWNEGO P. S. L. „WYZWOLENIE”

W dniu 29 kwietnia b. r. w lokalu Klubu Parlamentarnego P. S. L. „Wyzwolenie” odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie”. Przewodniczył prezes Stronnictwa poseł Maksymilian Malinowski i wice-prezes poseł Jan Woźnicki.

Po referatach posła Kazimierza Bańskiego (sprawozdanie wyborcze) i posła Woźnickiego (obecna sytuacja polityczna) i po wyczerpującej dyskusji powzięto następujące uchwały:

Zarząd Główny P. S. L. „Wyzwolenie” z zadowoleniem stwierdza, że wynik wyborów do Sejmu i Senatu dał P. S. L. „Wyzwoleniu” wielkie zwycięstwo moralne, reprezentację parlamentarną stronnictwa uczynił jedną z największych, a zatem najważniejszych ugrupowań w parlamencie.

W okresie rozstrzygającej walki o ustroj państwowy w Polsce, na tle przewidywanych zmian Konstytucji, nakłada to na Klub Parlamentarny P. S. L. „Wyzwolenie” szczególnie wielki obowiązek i odpowiedzialność.

Zarząd Główny poleca Klubowi Parlamentarnemu, aby w obronie demokratycznego ustroju i parlamentarizmu wyczerpał wszelkie dostępne dla niego środki, będąc pewnym poparcia całego wiejskiego ludu, który w tym jedynie ustroju widzi możliwość skutecznej obrony swych interesów i walki o swoje prawa.

Zarząd Główny wyraża przekonanie, że ta walka oświeciła należyte zakusy i zamiary wszelkiej reakcji, — czy to prawicy Sejmów poprzednich (Chjeno-Piasta), czy też skupionej obecnie w tak zwanej „jedynce”, a zdążającej zgodnie do unicestwienia udziału ludu i jego przedstawicieli w kierowaniu losami Państwa.

Zarząd Główny stwierdza, że Rząd marszałka Piłsudskiego w dalszym ciągu nie czyni zadość najistotniejszym interesom gospodarczym drobnego rolnictwa i ludności wiejskiej, a przez akcję wyborczą, przeprowadzoną z pogwałceniem wszelkich elementarnych zasad demokratycznych i praw obowiązujących, posunął się w sposób niewątpliwie znacznie dalej w tym kierunku, który zmusza P. S. L. „Wyzwolenie” do coraz bardziej krytycznego stosunku do Rządu i posuwa je siłą rzeczy w kierunku opozycji.

Metody wyborcze Rządu szczególnie rozzuchwały rządową administrację prowincjonalną i pozbawiły jej wszelkiej miary w prześladowaniu ludu wiejskiego. Rządzi się ona w stosunku do członków P. S. L. „Wyzwolenie” zadawnioną niechęcią do całej klasy chłopskiej i małoskowną zemstą za przeciwstawienie się jej woli w czasie wyborów.

Stwarza to na całym obszarze kraju wśród ludności wiejskiej poczucie krzywdy i budzi odruch wielkiego niezadowolenia.

Zarząd Główny z całym naciskiem stwierdza, iż rolnictwo drobne, które jest podstawą dobrej przyszłości i rozwoju Polski pozbawione jest należytej opieki władz państwowych. Budżet państwowy w propozycji Rządu prawie zupełnie pomija potrzeby drobnego rolnictwa, a niepomiarne zwiększa wydatki na inne działy. Ostatnio w ustawie inwestycyjnej na żądanie Rządu uchwalono 88 milionów na różne budowle pań-

stwowe i potrzeby miast, odrzucając wszelką pomoc dla wsi i szkolnictwa powszechnego. Natomiast Rząd zapowiedział znaczne podwyższenie podatku gruntowego, ze zniesieniem wywalczonej przez nas z takim trudem progresji i regresji, wznowienie podatku podymnego, wprowadzenie stałego podatku majątkowego i rozciąganie na drobnych rolników podatku dochodowego, co wszystko razem stanie się wielkim ciężarem dla wsi i uniemożliwi jej rozwój kulturalny i gospodarczy.

Te podatki, zgodnie z przedwyborczymi przyrzeczeniami i zobowiązaniami Rządu mają być obrócone na wyższe uposażenia dla urzędników.

Zarząd Główny poleca Klubowi Parlamentarnemu P. S. L. „Wyzwolenie”, aby walczył o zmniejszenie ilości zbędnych urzędów, urzędników i policji i dopiero po dokonaniu redukcji i po usunięciu szkodników może być mowa o głosowaniu za lepszym uposażeniem pozostałych, z oszczędności, powstałej po redukcji.

Obowiązkiem Klubu Parlamentarnego ma być walka przy budzie państwowym o daleko idącą oszczędność i dbałość o to, aby potrzeby wsi tak w dziedzinie udostępnienia taniego kredytu dla wsi, w dziedzinie pomocowej, jak i w całej gospodarce państwowej wysunięte zostały na plan pierwszy i były należycie uwzględnione.

Zarząd Główny poleca Klubowi Parlamentarnemu, aby tym wszystkim postulatami i nastrojami ludności dał wyraz w swym stosunku do Rządu i aby nieustępliwie bronił lud wiejski przed swawolą i złą wolą administracji, wszystkich zaś chłopów Zarząd Główny wywołuje do skupienia się przy Stronnictwie i Klubie Parlamentarnym P. S. L. „Wyzwolenie” jako przy największym stronnictwie i klubie chłopskim, aby razem skutecznie walczyć o swoje najistotniejsze prawa do życia, dobrobytu, wolności i oświaty.

Zarząd Główny uznając ciężką i prowadzoną w trudnych warunkach pracę Prezydium Stronnictwa podczas minionych wyborów, wyraża mu zaufanie i podziękowanie.

SAMORZĄD STOLICY

ECHA KATASTROFY PRZY PLACU STARYNKIEWICZA.

Komisja administracyjna — techniczna dokonała jeszcze jednej rewizji lokalnej na terenie katastrofy budowlanej przy placu Starynkiewicza z udziałem biegłych, wyznaczonych przez władze sądowe oraz sądnego śledczego, prowadzącego dochodzenie w sprawie katastrofy.

Dokonano zdjęć rozbiórki filarów ściany od strony ul. Nowogrodzkiej, celem ustalenia stopnia zgniecenia tych filarów podczas katastrofy z powodu wadliwości robót.

Ogólne posiedzenie komisji dla orzeczenia czy należy dokonać rozbiórki ocalałej części gmachu, czy też można zezwolić na dalszą jego budowę, odbędzie się w końcu b. tygodnia.

które aktorki nasze uważają za coś obowiązkowego w każdej tragedji. Ale naogół obie kreacje były godne sceny europejskiej.

Zupełnie niewłaściwą była p. Lindorówna w roli Kaji, — była to nowoczesna maszynistka zakochana w swym szefie adwokacie i wycelowywana w przerwach między jednym dyktandem a drugim. Za dużo tupetu, ruchliwości: Kaja ma być istotą wylekioną, pod względem fizycznym niższą, i raczej poddająca się sugestji Solnessa niż żeby sama tak się do niego brała obcesem. Gest nagły, z którym upuszcza torbę, był zaiste czysto „teatralnym” — za ten gest należy się osobna nagana. — P. Broniszówna może przerafinowała rolę pani Solness, zrobiła z niej wyjątkowy typ jędzy.

Teatr Mały: Pociąg - widmo. Komedja w 3 aktach Arnolda Ridleya, przekład Niny Niowilli.

A to znów jest sztuka, gdzie życie codzienne przechodzi również w tajemniczość, ale w sposób sztuczny. Odczuwanie wrażeń tajemniczości jest ludzką potrzebą; gdy nie możemy ich znaleźć w wielkiej poezji, szukamy ich w małej; zamiast tajemniczości mamy niesamowitość; zamiast tragedji — Grand Guignol. Ma on swoje uprawnienie i swoje prawa. Nastroj „niesamowitości” musi być osiągnięty w sposób zniewalający jak kokaína. Temu żądaniu powyższa kome-

dja czyni zadość. Już przy końcu aktu I dzwienią dzwonki na stacji i ma nadjechać pociąg - widmo, groza opanowała pasażerów zgromadzonych w poczekalni stacyjnej i udziela się widzom w widowni. Ale wyrafinowany autor stopniuje efekt, i pociąg - widmo wpada poza sceną dopiero przy końcu II aktu, budząc grozę jeszcze większą.

W III akcie wszystko się wyjaśnia; ten pociąg był trikiem bandyckim. Oczywiście jest to już załatwienie formalne; tak samo można było rzecz wytłumaczyć spirytyzmem albo snem, byle ów szczytowy punkt grozy i dreszcz został osiągnięty. Dla polskiego widza nasuwa się jeszcze porównanie z „Biednym pociągiem” Grabieńskiego; wypada ono dziesięciokrotnie na korzyść noweli polskiego autora.

Wykonanie tej sztuki, wdzięczny problem dla reżysera, nie było zadowalające. Niedawno widzieliśmy tę samą rzecz w kinie; o ileż tam więcej precyzji. Czy teatr musi wciąż wykazywać swoją niższość wobec kina? Sceny zbiorowe nieodrobnie skoordynowane, pełne niepotrzebnego harmidru i kwiku, ekspozycje strachu nie stopniowane, wyczuły na scenie przykryte jeden przez drugiego, tak że widz przestaje się orientować, dawki grozy nie dozwolone odpowiednio... ale sztuka jest dosyć mocna i działa sama przez się, nie da się zepsuć.

Karol Irzykowski.

TELEGRAMY

1 MAJA ZAGRANICĄ W RUMUNJI

Bukareszt, 1 maja. (PAT.). Dzień 1-szy maja minął w całym kraju w zupełnym spokoju. W godzinach rannych syndykaty socjalistyczne i komunistyczne urządziły zebrania w zamkniętych lokalach, jako że od-

bywanie zebrań pod gołem niebem było przez władze zabronione. Na zebraniu socjalistów w sali Dacia w Bukareszcie, komuniści usiłowali przeszkodzić odbyciu się zebrania.

W ESTONJI

W Estonji wszystkie fabryki, przedsiębiorstwa i sklepy były zamknięte. Odbyło się szereg zebrań robotniczych pod

gołem niebem, spokój jednak nie był nigdzie naruszony.

LOKAUT ROBOTNIKÓW WŁOKIENNICZYCH NA NIEMIECKIM GÓRNYM ŚLĄSKU

Wrocław, 1 maja. (A.W.). Na posiedzeniu Śląskich Przemysłowców Włókienniczych postanowiono zastosować lokaut wobec robotników

o ile nie coina wypowiedzenia taryfy płac. Lokaut dotknąłby około 60 tys. robotników.

PÓŁ MILJONA ROBOTNIKÓW ZOSTANIE W ANGLJI BEZ PRACY

London, 1.5. (A.W.). Korespondent „Daily Telegraph” donosi z Manchesteru, że rokowania, pomiędzy przemysłowcami i robotnikami przemysłu bawełnianego, zostały definitywnie zerwane. Niemal pół miliona robot-

ników przedziałni w Lancashire pozostanie bez pracy. Sprawa jest bardzo poważna. Pracodawcy domagają się bezwzględnego obniżenia zarobków.

ODPOWIEŹ EGIPSKA NA ULTIMATUM ANGLJI

London, 1.5. (A.W.). Odpowiedź egipska na ultimatum angielskie będzie dziś wieczorem, względnie jutro rano wręczona angielskiemu nadkomisarzowi w Kairze. Natychmiast po otrzymaniu noty odbędzie się specjalne posiedzenie gabinetu angielskiego. Co do treści noty, ani w Londynie, ani w Kairze żadne bliższe

szczegóły nie są znane. Wiadomo jedynie, że wobec rezygnacji rządu egipskiego z wniesienia ustawy o zgromadzeniach w obecnej sesji parlamentarnej nastąpiło pewne odprężenie sytuacji. W kołach politycznych w Londynie przypuszczają, że odpowiedź egipska nie zadowolni rządu angielskiego.

OSTATECZNE WYNIKI WYBORÓW FRANCUSKICH

Paryż, 1 maja (P. A. T.). Według dotychczasowych obliczeń, w skład nowej izby wejdzie 14 komunistów, 2 komunistów - socjalistów, 105 socjalistów, 46 republikanów socjalistów, 110 radykałów i socjalnych radykałów, 320 członków

bloku jednolitości narodowej wraz ze zbliżonymi doń grupami niezależnych radykałów i lewicowych republikanów, wreszcie 12 konserwatystów i trzech autonomistów

PROCES AUTONOMISTÓW ALZACKICH

COLMAR, 1 maja (P. A. T.). Rozpoczął się tu dziś proces przeciwko autonomistom alzackim. Zgłoszonych jest 350

świadków, co wskazuje na to, że rozprawy potrwać będą dłużej.

TRUDNOŚCI ROKOWAN LITEWSKO-NIEMIECKICH

Kowno, 1.5. (A.W.). Wychodząca tu prasa opozycyjna stwierdza, że wyniki rokowań, prowadzonych od dłuższego czasu pomiędzy Niemcami a Litwą w Berlinie stoi pod znakiem zapytania.

Nie jest nawet wykluczone, że rokowania byłyby przerwane na czas nieograniczony. Dotychczas nie doszło do porozumienia w żadnej ze spraw spornych.

TRZYMINUTOWE POSIEDZENIE PARLAMENTU JAPONSKIEGO

Tokio, 1.5. (PAT.). Parlament, którego posiedzenia zostały przerwane na skutek zgłoszonego niedawno votum nieufności dla rządu, zebrał się ponownie, po

posiedzeniu jednak, które trwało zaledwie trzy minuty, obrady znów zostały przerwane.

POSTĘPY WOJSK POŁUDNIOWYCH W CHINACH

LONDYN, 1 maja (P. A. T.). Agencja Reutersa donosi z Czi - Fu, że stolica prowincji Szantung Tsi - Nan - Fu wpadła

dziś rano w ręce wojsk południowych. Komunikacja telegraficzna z Tsi - Nan - Fu została przerwana.

„WYKŁĘCIE” POSŁA PUTKA

O interdykcje arcyb. Sapiehy na posła Putka pisze „Naprzód” krakowski:

„Ostatnio poseł Putek miał jako przewodniczący dozoru parafialnego zatarg z bojkotującym go proboszczem o zawieszenie dzwonów. Proboszcz uważał, że skoro dozór kościelny mu nie dogadza — może postępować samowolnie i robić w budynku kościelnym, co mu się podobał.

Na samowolę księdza odpowiedział poseł Putek, o ile sobie przypominamy, otwarciem przemocą zaryglowanych przed nim drzwi od dzwonnicy. W tej chwili o decyzję, co do zawieszenia dzwonów, jak to i z wyjaśnieniami władz świeckich wynikało, był strona, która rzuciła wyzwanie — ksiądz.

Mniej nas zresztą obchodzi ten wiejski zatarg o dzwony. Znamiennejszym

jest fakt, że w Polsce biskupi po swoich zwycięstwach konkordatowych coraz częściej zaczynają używać interdyktów. Myśleliśmy, że tylko biskup Łukomski po tę broń kościelną — tak w średnich wiekach używaną... sięgnął w swym wiekanocnym orędziu. Tymczasem cca podobnego zdarzyło się i przeciw posłowi Putkowi.

Poseł Putek niewątpliwie do Canossy nie pójdzie. Średniowiecze nie może być wskazywane w wieku XX.

Zaręcz różnic pomiędzy wiekiem XX a XI nie można. — W XI wieku nawet cesarze wdziewali worki pokutne...

Dzisiaj w sytuacji politycznej posła Putka nie się nie zmienia: będzie go zwalczała polityka klerykałna — stać przy nim będą jego zwolennicy. — Tylko walka się zaostrza”.

PROCES STUDENTÓW UKRAIŃSKICH WE LWOWIE

Proces przeciwko młodocianym studentom i uczniom gimnazjalnym ukraińskim zbliża się ku końcowi. Wczoraj zakończono postępowanie dowodowe, przyczem przesłuchano kilku funkcjonariuszów policyjnych z Ko-

my. Odczytano akta procesu, m. in. wypracowania rewolucyjne młodocianych sabotażystów, świadczące o ich dziecinnej fantazji. Trybunał zapowiedział postanowienie sejmom przysięgłym 36 pytań, które zostaną odczytane na następnej rozprawie. Na wniosek obrony Trybunał zgodził się przerwać rozprawę do środy. Wyrok spodziewany jest we czwartek.

PROCES BISPINGA

7-my DZIEŃ ROZPRAWY.

Wczorajsze posiedzenie sądu całkowicie prawie poświęcone zostało przemówieniu prokuratora Raczyńskiego, które trwało od godz. 11 do 4-tej i uczyniło wielkie wrażenie, dzięki niebywalej jasności.

WEKSLE.

Prokurator podkreśliwszy, iż oskarża z art. 458 i 440, przystąpił przedewszystkiem do sprawy sfałszowanych weksli, wobec czego scharakteryzował stan majątkowy Druckiego i Bispinga. Tak oto z jednej strony był ksiądz bogacz, mający 200 tys. rb. rocznego dochodu a 50 tys. rb. rocznych wydatków, mający zarówno wielkie dobra jak gotówkę i otwarty kredyt. Z drugiej zaś — Bisping posiadający 32 tys. rb. rocznego dochodu który o ile kupował majątek, to za pieniądze swoje i narzeczonej, pobierający od kuzyna „komisowe” za prowadzenie jego interesów, przyjmujący w prezencie ślubnym 25 tys., przeznaczonych na ślub i na spłatę długów.

W takich warunkach jasnym jest, iż pozostawał tylko Bisping od księcia, a nie ksiądz od Bispinga.

Zdaniem prokuratora ekspertyza rzeczoznawcy Lorenza jest niedostateczna i weksle są sfałszowane. Mówia o tem „wycisowane” litery i podpis „Drucki” a nie „Druckoj” — jak pisał zabity.

KTO ZABIŁ.

Wszelkie hipotezy, iż mordercą był ktoś inny a nie Bisping, nie wytrzymują krytyki. Gral Franciszek i młody Gral wykazali alibi, aresztowanie i dochodzenie w stosunku do Sochoń nie dały wyników, sprawa grodzieńskiej fortecy jest fikcją, o zemście okolicznych mieszkańców niema mowy, ze względu na dobre stosunki Druckiego z ludnością okoliczną; wersja pod uwaną przez Bispinga, iż mordercami byli owi 2 ludzie z wózkiem upadła, gdyż stwierdzono, że byli to ludzie z folwarku.

CZY ZBRODNIARZ MUSIAŁ BYĆ POKALECZONY?

Brak obrażeń ciała u Bispinga nie jest argumentem, wyliczającym. Drucki był w rękawiczkach, więc drapać nie mógł, twardy kapelusz zabezpieczał Bispinga głowę przed ranami. Cienka i lekka laska nie mogła być groźnym narzędziem, zresztą zapewne była wyrwana z ręki ofiary.

Wziąć trzeba pod uwagę krótkowzrostność Druckiego, fakt, iż Bisping był młodszym lat 17 od swej ofiary, szczerzej i zresztą więcej możliwości uniknięcia ciosów, niż napastowany Drucki. Do osłabienia Druckiego przyczyniło się zapewne i zdumienie, iż napastnikiem jest tak bliski dośiad człowiek.

REWOLWER.

Obciążająca poważnie okolicznością jest fakt, iż kule, wyjęte z ciała zabitego, odpowiadają ściśle rewolwerowi Bispinga. Bisping rewolwer miał przy sobie, mówią o tem zarówno zeznania św. Janikowskiego mógł mieć przed wojną tylko ktoś za wet w Warszawie Bisping przy sobie stałe nosił rewolwer, bo chciał schować pieniądze, musiał go przedtem położyć do teczki, kieszeni. Zeznania Marczewskiego, który rzekomo widział rewolwer w pochwie na szafie, są niezgodne z rzeczywistością, gdyż pochwa była mniejsza od rewolweru. Jeszcze i ta okoliczność przemawia na niekorzyść osk., że mauzer, jako broń droga mógł mieć przed wojną tylko ktoś zamożny.

BYŁ ZDOLNY DO WSZYSTKIEGO.

Malując postać Bispinga prokurator podkreślił jego gwałtowność, wybuchowość, trącenie panowania nad sobą, nieobliczalność.

NIEPRAWDOPODOBNE WYKRĘTY.

Na niekorzyść oskarżonego przemawiają jego nieprawdopodobne tłumaczenia, jak opowiadania o 2 czy 3 ludziach, o wyjeździe z Teresina i t. d. Trudno wyobrazić sobie np., aby Drucki, spotkawszy nieznajomych i napozór wrogo, jak utrzymuje Bisping odnoszących się do siebie ludzi, spacerował z nimi po lesie (zabójstwa dokonano daleko od szosy), tembardziej, że Drucki z interesantami rozmawiał jedynie w kancelarii.

Ciekawy jest również fakt, iż B. nie wie nawet o czym D. mówił z tymi ludźmi i „spiesząc się” na pociąg, nie spojrział nawet na zegarek.

Najpoważniejszym z pośród okoliczności ubliżających, jest ów spacer Bispinga. Od miejsca, w którym B. rozstał się z D., można było w 14 minut dojść do stacji. Wyjazd z pałacu nastąpił o godz. 1.35. Pociąg miał odejść o godz. 3.41, spóźnił się o 6 minut. Strzały rozległy się o godz. 2.35. Czyli że nawet po dokonaniu morderstwa Bisping zdążyłby jeszcze na pociąg — o ile nie poszedł prostą drogą na stację, dowodzi to jedynie tego, iż był w takim stanie w którym nie mógł się ludziom pokazać. Spacer po deszczu jest w innym razie zgola nieuzasadniony. Gdyby B. rozstał się dczbrze z D. (tak jak twierdzi) byłby niezawodnie wrócił do pałacu, tam poczekał na następny pociąg, który miał iść za 2 i pół godziny. Idąc po łocie w deszcz, nie wiedząc jak daleko jest do stacji, ryzykował jedynie spóźnienie się na następny i ostatni pociąg. A najeździł wszak miał b ważny interes w Grodnie.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

GOSPODARKA ZAWIADOWCY PAROWOZOWNI STRZEMIESZYCE

Znany jest dobrze robotnikom niejaki p. Banaszkiewicz, zawiadowca parowozowni Strzemieszyce. Po tylu sprawkach, udowodnionych temu panu przez Redakcję „Życia Robotniczego” w Radomiu i inne pisma robotnicze, po odbyciu Komisji służbowych, — możnaby przypuszczać, że będzie położony kres gospodarce tego pana, który nie nadaje się na żadne kierownicze stanowisko, gdyż naraża Skarb Państwa na kolosalne straty.

Lecz czynnik administracyjny Dyrekcji Radom tolerują wszystkie jego winy i przekroczenia.

P. Banaszkiewicz aż do bójkę się brał na zwoływanych przez siebie wiecach przedwyborczych listy Nr. 24, o ile ktoś ośmielił się krytykować stanowisko tego stronnictwa. W dodatku jeszcze zatrudniał w czasie pracy dyspozytorów wypisywaniem kwitów listy Nr. 24, uprawiając bezkarnie agitację polityczną na stanowisku służbowym.

Ale oto kilka przykładów „gospodarki” tego pana:

W dniu 22.IX.27 r. Okręg ZZK. Radom wystąpił z memorjałem do p. Naczelnika Wydziału Mechanicznego, inż. Krzyżanowskiego, wykazując różne braki w parowozach fabryki „Chrzanów”, przyjętych przez p. Banaszkiewicza. Została wprawdzie wyznaczona Komisja z Dyrekcji, która orzekła, że sa pewne usterki, lecz... nie groźne (a trzeba było przy nich robić zasadniczy remont po każdej turze). Natomiast ten kto ma śmiałość donieść administracji o chaotycznej gospodarce p. Banaszkiewicza, uchodzi potem za „buntow-szczyska”.

W dniu 23 marca r. b. z powodu ostrego obrzęka przy parowozie wykoleił się pociąg na st. Strzemieszyce: 7 wagonów zostało rozbitych i kilka wykolejonych, aby jednak pokryć ślady swego

niedbalstwa, p. Banaszkiewicz w nocy na 29 marca r. b. potajemnie wezwał do siebie pracowników, polecając im aby u wspomnianego parowozu opitowali i zaokrągliłi obrzeże; bo miał przyjechać naczelnik ze Skarżyska. Skoro ten ostatni przyjechał, to, jak zwykle, winy w parowozie nie znalazł; zrobił tylko na kole parafinowy odcisk, już po spłowaniu obrzeża, i z tem odjechał do Dyrekcji. Ale przeciwko tej haniebnej robocie zaprotestowali robotnicy i zdemaskowali całą kombinację, bo skutki są takie, że p. Banaszkiewicz wezwano do Dyrekcji i jakoby sporządzono protokół, że wykolejenie nastąpiło z przyczyn złego stanu parowozu. P. Banaszkiewicz na tyle miał jeszcze czelności, że winę wykolejenia chciał złożyć na zwrotniczego a skoro mu się to nie udało, to na Wydział Drogowy, przeciw czemu zaoponował p. Smogorzewski i zażądał Komisji. W dniu 30 marca r. b., Komisja potwierdziła, że parowóz został poprawiony.

P. Banaszkiewicz jeszcze szuka winnego i chce zrobić ofiarę z maszynisty Bujnowskiego, że jakoby ós parowozu była zatarta i przez to nastąpiło wykolejenie. Pan ten jest na tyle naiwny i głupi, że... nie wie, że na danej osi jest do 4 mm. luzu, przez co piasek w zaw-tarcu nie odegrałby roli.

Wszystkie sprawy uchodzą temu panu bezkarnie; za wyrządzone Skarbowi szkody nie ponosi odpowiedzialności. Natomiast, jeżeli zwrotnicznemu zdarzy się wypadek wykolejenia wagonu, zawsze go się w czynnościach służbowych i wytacza dyscyplinarnie!

Stojąc na straży mienia Państwowego uważamy, że M. K. winno wnikać w tę gospodarkę, gdyż Dyrekcja jest zbyt tolerancyjna.

Kolejarz.

Hajnówka

NA DWORCU W HAJNÓWCE

Na dworcu w Hajnówce niema przechowalni ręcznego bagażu. Tak, że przejeżdżający podróżni nie ma gdzie swych rzeczy zostawić. Należałoby przechowalnie uruchomić.

Nawiasem dodać należy, że gdy zwróciliśmy się do bufetowej z prośbą o przechowanie w bufecie małej paczki, ta odmówiła, twierdząc, że niema miejsca. W chwili potem przyjęła na przechowanie wielkie walizy miejscowych „potentatów”.

Dobrzyń n/Drwęca

KIEDY NARESZCIE BĘDZIE ROZWIĄZANA RADA MIEJSKA.

Niejednokrotnie pisaliśmy o prowadzeniu fatalnej gospodarki miejskiej przez obecną Radę; mianowicie: poruszałismy fakt zaciągnięcia przed rokiem z Banku Komunalnego pożyczki 50 tys. w złocie na rozbudowę miasta (w złotych obieg. około 62 tys.) za które (po dzisiejszym kursie) trzeba spłacić 86 tys. zł. obieg. Pieniądze te zostały zużyte nie na rozbudowę, ale częściowo na pożyczki dla zamożniejszego

kupiectwa a ok. 30 tys. leży bezczynnie w P. K. O. Łatwo zrozumieć, jakie sa straty z tego powodu.

Dalej Rząd chciał sprzedać b. komorę celną, za dzierżawę której miasto płaci około 4 tys. zł. rocznie. Suma szacunkowa wynosiła około 50 tys. zł. na kilkoletnie raty, (a dziś około 130 tys. za gotówkę!)

Wogóle obecna Rada miejska wraz z całym Magistratem i p. burmistrzem Drabczyńskim na czele, absolutnie nie robi w żadnej dziedzinie. Bezrobotni trudnią się po wsiach żebractwem (jest ich około 300 na 5 tys. miesz.), gdyż miasto nie udziela im żadnej pomocy; stan sanitarny miasta jest opłakany, a panowie radni i Magistrat klócą się tylko między sobą z powodu osobistych pretensji.

Wszystkie nasze zarzuty, jakie stawialismy i stawiamy, potwierdził pan starosta Rypiński, który był obecny na posiedzeniu Rady w dniu 4 kwietnia b. r., oświadczając, że nadal takiej gospodarki tolerować nie będzie.

Najwyższy czas, by władze nadzorze szczerze zajęły się obecną Radą, rozwiązując ją i naczynając nowe wybory.

WARSZAWA ROBOTNICZA

SPROSTOWANIE.

W art. p. tyt. „Walka podwyżkowa Zw. Zaw. Strycharzy” z dn. 29 ub. m. zasła pomyłka drukarska: Zamiast

koszta produkcji 1000 cegieł wynoszą 55 zł., winno być, cena sprzedaży 1000 cegieł wynosi 55 zł.

WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU ZAWOD. LITERATÓW

W poniedziałek 30 ub. m. odbyło się walne zebranie Związku Zawodowego Literatów Polskich. P. Edward Kozikowski odczytał sprawozdanie z działalności zarządu oraz sprawozdanie kasowe, następnie zaś p. Karcki odczytał raport komisji rewizyjnej. Sprawozdanie i raport przyjęto bez dyskusji. Przystąpiono do wyboru członków zarządu.

Dziwnym jest zarówno fakt, iż B. nie zapytał nikogo po drodze, jak daleko jest do kolei.

Reasumując wszystko — zakończył prokurator — jest rzeczą pewną, iż Druckiego zabił Bisping. To jest rozwiązanie zagadki tego marszu. Zbrodnia „pędziła go po deszczu i wodzie”. Aczkolwiek 15 lat już minęło, zbrodniarz nie został jeszcze napiętnowany. Wielki już czas, aby zbrodnia była ukarana.

Z całą odpowiedzialnością zgodnie z moim sumieniem stwierdzam: Bisping zabił!!! Po przemówieniu prokuratora głos zabrał pierwszy z obrońców adw. Żegielewicz, który scharakteryzował w ogólnych słowach postać oskarżonego.

O szczegółach adw. Żegielewicz mówi będzie dzisiaj.

Na miejsce ustępujących w wyniku losowania: St. Czosnowskiego, Ed. Kozikowskiego i Aleksandra Szczęsnego wybrano pp.: Zofię Nalkowską, Edwarda Kozikowskiego i Leona Pomorskiego. Na zastępców wybrani zostali: Stefanja Podhorska - Okołów, Rygier Leon i Gabriel Karcki. Do komisji rewizyjnej weszli: St. Czosnowski, Jan Dąbrowski i Aleksander Szczęśny.

Wpłynęła następnie sprawa Akademii literatury. Kwestję statutu Akademii literatury referował prezes Związku, Wacław Sieroszewski, projekt zaś Izby Literackiej referował Karol Irzykowski. W dyskusji, która się wywiązała, brali udział: Zygmunt Kisielewski, Romuald Minkiewicz, Józef Walewski, Tadeusz Peiper, Leon Pomorski, Jan Nepomucen Miller. W głosowaniu wzięło udział 10 osób. W głosowaniu wzięło udział 10 osób. W głosowaniu wzięło udział 10 osób.

KSIEGARNIA ROBOTNICZA.

Warecka 9,

poleca najnowsze dwutomowe dzieło K. Kautsky'ego

„Die materialistische Geschichtsauffassung”.

ZJAZD ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWN. INSTYTUCJI UŻYTECZNOŚCI PUBL. W POLSCE

W dniu 3 maja, w sali Teatru Miejskiego w Łodzi, odbędzie się otwarcie II Zwyczajnego Zjazdu delegatów Związku Zawodowego Pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej w Polsce.

Zjazd potrwa 4 dni. Porządek dzienny przewiduje: 1) założenie obrad i uchwalenie regulaminu, oraz wybory prezydium Zjazdu; 2) przemówienia powitalne; 3) sprawozdanie z działalności a) Zarządu Głównego, b) Komisji Rewizyjnej; 4) zmiana statutu Związku; 5) budżet Związku i ustalenie wysokości wkładów członkowskich; 6) sytuacja gospodarcza i położenie ekonomiczne pracowników, oraz zadania i taktyka Związku; 7) wybory władz Związku; 8) wnioski; 9) zamknięcie Zjazdu.

Udział w Zjeździe weźmie 200 delegatów z kilkudziesięciu Oddziałów Związku.

Na Zjazd przybywa Sekretarz generalny Międzynarodowej użyteczności publicznej z Amsterdamu, tow. N. van Hinte. Poza tym przybywają: przedstawiciele Niemieckiego Związku prac. komunalnych i państwowych, tow. Müntner, Becker i Stetter; przedstawiciele Szwedzkiego Związku robotników komunalnych, tt. Sztorm i Rosedal; przedstawiciel Holenderskiego Związku prac. komunalnych, tow. van F. Meurs i przedstawiciel Czechosłowackiego Zw. prac. komunalnych, tow. Hlavacek. Spodziewani są także przedstawiciele krajowych bratnich organiz. zawodowych.

PROJEKT ROZPORZĄDZENIA O CZASIE PRACY W ŻEGLUDZE RZECZNEJ

Delegacja Zw. Zaw. Transportowców przedłożyła w Min. Pracy następujący projekt rozporządzenia o czasie pracy w żegludze rzecznej:

Art. 1. Czas pracy wszystkich pracowników zatrudnionych w przedsiębiorstwach żegludze rzecznej wynosi: 1) dla pracowników fizycznie pracujących 8 godzin na dobę, w soboty zaś 6 godzin — lub 2) 46 godzin tygodniowo, lub 3) 200 godzin miesięcznie; dla pracowników umysłowych: 1) 6 godzin dziennie, w soboty 5 godzin, lub 2) 35 godz. tygodniowo. Praca w niedzielę i święta nie jest dozwolona, z wyjątkiem prac wykonywanych w kolejce, lub w nagłych i nieprzewidywanych wypadkach, zagrożających życiu ludzkiemu.

Art. 2. Pracownicy zajęci na stanowiskach kierowniczych, kapitanowie, maszyniści, nie są objęci przepisami, zawartymi w art. 1.

Art. 3. Za czas pracy uważa się: 1) cały czas od chwili objęcia obowiązków służbowych aż do czasu zwolnienia pracownika od pełnienia obowiązków, 2) czas przejazdu pracownika z miejsca służby do innego miejsca służbowego na skutek zarządzenia kierownictwa przedsiębiorstwa lub osób do tego upoważnionych.

Art. 4. Czas trwania służby nieprzerwanej nie może przekraczać 8 godzin, o ile jednak warunki techniczne statku wymagają przedłużenia okresu nieprzerwanej służby (brak miejsca dla pomieszczenia liczniejszej załogi) lub w wypadkach nagłych — administracja przedsiębiorstwa może przedłużyć okres czasu nieprzerwanej służby maksymalnie do 12 godzin na dobę. Pracownik w takim wypadku powinien otrzymać możliwość spoczynku po posiłku podczas pełnienia obowiązków służbowych.

Moc obowiązująca postanowień zawartych w art. niniejszym, dotyczących warunków technicznych statku, wygasa po upływie 5 lat od daty wejścia w życie niniejszego rozporządzenia.

Art. 5. Za służbę nocną uważa się cały czas takiej służby nieprzerwanej w której co najmniej 2 godziny przypadają w czasie pomiędzy 21 a 5 godziną. Służba nocna dopuszczalna jest najwyżej przez 3 noce, bezpośrednio po sobie następujące. Ogólnej ilości godzin służby w porze nocnej (między godz. 21 a 5) w okresie tygodniowym powinna odpowiadać co najmniej taka sama ilość godzin czasu służby w porze dzienniej.

Art. 6. Każdy pracownik ma prawo korzystać co najmniej 1 raz w okresie dwutygodniowym z 24-o godzinnego czasu, zupełnie, bez przerwy, wolnego od służby. Po każdym okresie służby pracownika, trwającym co najmniej 8 godzin bez przerwy, winien nastąpić okres odpoczynku, w którym pracownik wolny jest od wszelkich obowiązków służbowych. Okres odpoczynku winien trwać:

a) w miejscu stacjonowania pracownika co najmniej tyle, ile trwała poprzedzająca nieprzerwana służba,

b) poza miejscem stacjonowania — połowę czasu trwania poprzedzającej służby w godzinach dziennych i cały czas trwania tej służby w godzinach nocnych.

Art. 7. Za służbę w godzinach nadliczbowych uważa się służbę, pełnioną w godzinach ponad normy, przewidziane w artykule 1 niniejszego rozporządzenia.

W myśl art. 16 Ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu, należy się pracownikowi za służbę w godzinach nadliczbowych: za pierwsze dwie nadliczbowe godziny dziennie wynagrodzenie dodatkowe, w wysokości co najmniej 50% dodatku do płacy normalnej, przypadającej za te dwie godziny. Za godziny nadliczbowe ponad 2 godziny dziennie, oraz za prace w godzinach nadliczbowych, przypadających na noc lub w niedzielę i święta, dodatek ten ma wynosić co najmniej 100%, z wyjątkiem dla pracowników, którzy otrzymują odszkodowanie za podróże służbowe, przypadające w godzinach nadliczbowych ponad 2 godziny dziennie.

Art. 8. Pracownicy, wymienieni w art. 2 niniejszego rozporządzenia, otrzymują ryzałt, w formie dodatków funkcyjnych, w wysokości, odpowiadającej wynagrodzeniu

ŻYCIE PARTJI

O.K.R. P.P.S. Warszawa - Podmiejska. Konferencja Okręgowa Okręgu Warszawa-Podmiejska odbędzie się w czwartek, dn. 3 maja r. b., o godz. 10 rano w lokalu O.K.R. przy ul. Długiej Nr. 19.

Porządek dzienny: 1) Sprawy organizacyjne; 2) wybory władz; 3) sprawozdanie z Rady Naczelnej; 4) wolne wnioski

Ekzekutywa O.K.R. P.P.S. Warsz.-Podm. Dyżury we wtorki i piątki godz. 5,30 — 7,30.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S. POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY

W piątek, 4 maja.

Dzielnica Powiśle. O godz. 7 w lokalu, Sołec 68, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy. Referat wygłosi tow. Baśkiewicz.

Dzielnica Jerozolimka. O godz. 7 w lokalu, Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy z referatem tow. Żebrowskiego.

Dzielnica Marymont. O godz. 7 w lokalu Marymoncka 40, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy, z referatem tow. Truszeckiego.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu, Okopowa 30, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy z referatem tow. Dowanowicza.

Dzielnica Czerniaków. O godz. 7 w lokalu, Sołec 67, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy, z referatem tow. Łatkiewicza.

Dzielnica Grochów. O godz. 7, w lokalu Mecińska 12, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy, z referatem tow. Pawcy.

Koło Pelcowizna. O godz. 7 w lokalu przy ul. Toruńskiej nr. 7, odbędzie się zebranie z referatem tow. Bilińskiego.

MŁODZIEŻ.

CZERWONE HARCERSTWO

Komitet Organizacyjny T-wa Przyjaciół Czerwonego Harcerstwa zawiadamia, iż zebranie organizacyjne Towarzystwa odbędzie się dnia 3 maja r. b., o godz. 5 p. p., w lokalu II Gimnazjum Związkowego, przy ul. Mazowieckiej 11, III piętro.

GOSPODARKA W KASIE CHORYCH W BIAŁOWIEŻY

W Kasie Chorych w Białowieży jest około 5000 ubezpieczonych, płacących około 20.000 zł. miesięcznej składki. Natomiast jest tylko jeden lekarz, który chociażby nawet chciał nie może obsłużyć wszystkich chorych.

Gdy lekarz wyjedzie, ubezpieczeni pozbawieni są pomocy.

Gospodarka komisarska w Kasie Chorych jest jaknajgorsza. Napiszemy o niej obszerniej niedługo.

Dziś notujemy dwa fakty. Do żony robotnika R., która rodziła dziecko akuszerka nie przyszła, gdyż jak oświadczyła sąsiadkom, nie może przyjechać na świat... dziecka garbatej.

Gdy skarżono się na ten fakt w Kasie Chorych, urzędnicy usiłowali wytłumaczyć akuszerkę tym, że nie wiedzą o tem, czy żona R. jest prawnie z nim zaślubiona. Tenże robotnik R. przesił pięć razy o przyjęcie doktora do chorego dziecka i doktor nie przyszedł. Robotnik został jeszcze zwymyślany przez domowników doktora.

za 50 godzin nadliczbowych, z dodatkiem 50%.

Art. 9. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w Dzienniku Ustaw R. P. i obowiązuje we wszystkich przedsiębiorstwach żegludze rzecznej.

CO GRAJĄ KINA?

Colosseum: „Pancernik Atlantic”.

Stylowy: „Zagadka nietoperza”.

Casino: „Niepotrzebny człowiek”.

Miejski: „Morze”.

Palace: „Panika” z Harry Peelem.

Pan: „Miłostki studenta”.

Corso: „Alraune”.

Rococo: „Bohaterowie Sahary”.

Splendid: „Kto zna pannę Brown”.

Wodewil: „Król Królów”.

Capitol: „Miłostki studenta”.

Światowid: „Chata Wujka Toma”.

Apollo: „Garibaldi”.

Filharmonja: „Tłaczka księżnej Trubeckiej”.

Mewa: „Święte kłamstwo” według Karin Michaelis.

Czary (ul. Chłodna): „Lady Hamilton”.

Uciecha: „Kochaj mnie, a świat będzie moim”.

Sokół: „Car i poeta”.

Italja: „Symfonia zmysłów”.

Urania: „Trzej muszkieterowie”.

Bajka: „Zdobycza serce”.

KINO „APOLLO” Marszałkowska 106.
Dziś o godz. 4-ej po poł.
UROCZYSTA PREMIERA
potężnego arcydzieła filmowego p. t.
„ROBACZY ŚERCA”
odtworzonego dzieła młodocianych dusz, zmagających się w pokusach i przewrotnościach życia.
W roli głównej **JEAN FOREST**
bohater głośnego arcyfilmu „DWAJ MALCY”.
Początek o godz. 6, 8 i 10 wiecz.

CASINO Nowy Świat 50.
Początek o g. 6-ej ost. s. 1015
Orkiestra pod batutą **ADAMA FURMAŃSKIEGO**.
Emil JANNINGS
w owej pierwszej ameryk. kreacji p. t.
„NIEPOTRZEBNY CZŁOWIEK”
Reżyseria: **VICTOR FLEMING**
Wytwórnia: „PARAMOUNT”
W głównych rolach kobiecych: **BELLE BENNET i PHYLLIS HAVER**.
Ceny biletów normalne zł. 1,50, 2 i 3.

WODEWIL, Nowy Świat 43
Początek seansów: 4, 6, 8 i 10.
Na pierwszy seans ceny niższe
Król Królów
Basilio Uccello B. de Millo

„PAN”
Nowy Świat 40. Początek o godz. 6-ej
Stawy ekranów europejskich:
Hr. Agnes Esterhazy, Harry Liedtke, Marja Paudler
w najnowszej produkcji 1928 p. t.
MIŁOSTKI STUDENTA
płg. znanej sztuki „STUDENT ŻEBRAK”
Nadprogram. Zdjęcia z pobytu króla Amanullaha w Polsce.
„CAPITOL”
Marszałkowska 125. Początek o godz. 5-ej.

Kino „PALACE”
Chmielna 9. Początek o godz. 6-ej
Wielki podwójny program w 16 aktach
LILJANA HARVEY
w arcyśmiesznej farsie p. t.
„Wakacje Małżeńskie”
oraz „Dama w tygrysim płaszczu”
8 aktów dramatycznych przegód w Nicei.

DRUKARNIA „ROBOTNIKA”
Wykonujemy wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące. Przyjmujemy do druku **DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI**.
Ceny niskie.
Warszawa, Warecka 7.

KRONIKA

STAN POGODY.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Pogodnie i ciepło, tylko w Małopolsce wschodniej nieco jeszcze chłodniej. Słabe wiatry miejscowe, przeważnie z północnego zachodu.

Pobór. W piątek, dnia 4 maja, w drugim dniu powołanego poboru mężczyzn, urodzonych w roku 1907 i tych z pośród urodzonych w latach 1905 i 1906, którzy przy poprzednich przeglądach uznani zostali za czasowo niezdolnych do służby wojskowej, winni stawić się: 1) zamieszkali w 1, 4 i 5 dzielnicach I komisariatu — w komisji poborowej nr. 1, oraz 2) zamieszkali w 2 i 3 dzielnicach II komisariatu — w komisji poborowej nr. 2, mieszczących się przy ul. Huzarskiej nr. 1, w koszarach b. szwadronu przybocznego, 3) zamieszkali w 2 i 3 dzielnicach 9-go komisariatu — w komisji poborowej nr. 3 (Danikowiczowska 1), 4) zamieszkali w 2, 3 i 4 dzielnicach 14 komisariatu w komisji poborowej nr. 4 (Dobra 72) oraz 5) zamieszkali w 1 i 2 dzielnicach 6-go komisariatu — w komisji poborowej nr. 5 (Twarda 35). Poborowi winni sprawdzić w swych komisariatach policyjnych, do której dzielnicy zaliczone są domy, w których oni zamieszkują i stawić się w dniu właściwym dla ich dzielnicy.

Zakaz wyszynku alkoholu podczas poboru. W związku z rozpoczynającym się we środę, dn. 2 maja, poborem w Warszawie, przypomnieć należy, że w tym roku również obowiązują wydane w r. z. zarządzenia, mające charakter stały, głoszące, że w dniu urzędowania komisji poborowej wyszynk alkoholu jest zakazany w najbliższym sąsiedztwie lokalu, zajmowanego przez komisję. Dodać należy, że poborowym nie wolno stawać na komisję w stanie nietrzeźwym.

Zarząd Robotniczego Stowarzyszenia Esperantystów „Praca - Lavoro” w Warszawie (dawniej Nowogrodzka 21), podaje do wiadomości, że od dnia 5 kwietnia b. r. Sekretariat Stowarzyszenia (Centrali i Oddziału Warszawskiego) mieści się w mieszkaniu tow. J. Litauera w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej 81 tel. 224-74), dokąd należy skierowywać wszelką korespondencję. Celem rozwinięcia należytej działalności w skali ogólnokrajowej prosimy wszystkich esperantystów ze sfer robotniczych i pracowniczych całego kraju jakoteż poszczególne organizacje robotnicze, któreby chciały rozpocząć u siebie propagandę i naukę języka międz. Esperanto o skomunikowanie się w tych sprawach ze Sekretariatem pod powyżej podanym adresem.

Wykłady w Politechnice. W dn. 7 maja r. b. przybywa do Warszawy profesor Politechniki w Zurichu E. Meyer - Peter, który w dniach: 7, 8, 9 i 10 maja będzie miał w Politechnice Warszawskiej 4 wykłady na temat: „Hydroelektryczne urządzenia silnikowe w budownictwie wodnym”. Wykłady odbywać się będą w Auditorjum III w godzinach od 17 — 19. Karty wstępu otrzymywać można w Sekretariacie Politechniki.

KOBIECY ROBOTNICZY KLUB SPORTOWY „START”

Od dnia 6 maja począwszy urządzać będzie co niedzielę i święto całodziennie wycieczki za miasto. W wycieczkach mogą brać udział członkinie i wprowadzeni przez nie goście.

Informacje i zapisy w Sekretariacie Klubu, Aleje Jerozolimskie 6 (I piętro, pokój 7, tel. 319-26).

„Sacco i Vanzetti” napisał ROMAN DĄBROWSKI.

Nakładem Księgarni Robotniczej, Warszawa, Warecka 9.
Cena 80 groszy.

SAMUEL LIS
WYKŁADANIE PODŁÓG LINOLEUM PRZEZ NAJLEPSZE SILY FACHOWE
STOJERSKA 32
TEL. 205 55 55

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 30 marca

Dolar St. Zjedn. 8.85 1/2
Belgia 124.52
Holandia 359.48
Londyn 43.52—43.48
Nowy Jork 8.90
Paryż 35.10 1/2
Praga 26.41 1/2
Szwajcaria 179.80
Włochy 47.00
Wiedeń 125.43

Papiery procentowe.

Dolarówka 74.00—74.25. 8% L. Z. Banku Roln. 94.00. 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.00. 6% Pożycz. dol. 1920 r. 85.50. 8% Poż. konwersyjna 67.00. 10% Poż. kolejowa 104.00 5% Pań. poż. konwersyjna 67.00. 4 1/2% L. Z. ziem. przedw. 56.00. 5% L. Z. Warsz. przedw. 60.25. 4 1/2% L. Z. Warsz. przedw. 56.25. 8% L. Z. ziem. złotowe 83.00. 8% L. Z. Warsz. złotowe 77.75. 4 1/2% L. Z. Warsz. złotowe —. 5% L. Z. Warsz. do 1918 r. 6% Oblig. Warsz. 1926—16 r.—63.00

Akcje.

Bank Polski 160.50—161.75. Bank Dyskontowy 130.00 128.50 Bank Handlowy 123.00 Bank Zachodni 36.00. Bank Zw. Sp. Zarob. 90.50. Bank zjedn. ziem. pol. Cerata —. Kijewski —. Puls —. Zgierz —. Spiess 162.50. Elektryczność 75.00. Siła i Światło 125.00. Czersk 8.00. Częstocice 66.00. Chodorów 151.00. Gostawice 68.00 Michałow. —. W. T. F. Cukru 78.00. Węglowe 95.25. Firle 56.00. Łazy 9.10. Wysocka 154.50. Polska Nafta —. Nobel 39.25. Cegielski 50.00 Lilpop 43.00 Norblin 197.50. Orthwein 11.00. Morzejów 60.25. Parowóz 45 Ostrowiec 114.00. Ilem. Zieleniewski 98.00. Rudzki 57.00 Starachowice 65.75. Zawiercie 33.50. Żyrardów —. Borkowski 18.75.

Notowania pozagiełdowe

z dnia 30 b. m. godz. 10 w.

Akcje bez zmiany, Dolar ameryk. 8.89, Bank Polski 161.00, Cukier 78.00, Węgiel 95.50, Modrzejów 50.50, Lilpop 43.50, Ostrowiec ser. B. 114.50, Rudzki 57.00, Starachowice 65.90, Żyrardów —, Rubli 100 złotem 472.00.
100 złotych w złocie 172.00.
Listy Zastawne złotowe bez ruchu.
Obroty akcjami małe.

Z sądów.

ODEZWA N. S. P. P.

Sąd Okręgowy rozpatrywał wczoraj sprawę dr. Józefa Kruka, sekretarza Niezależnej Socjalistycznej Partii Pracy, oskarżonego z art. 132 w związku z odezwą N. S. P. P. wydaną w roku 1926 w związku z wyborami do Kasy Chorych.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy dr. Kruka, uniewinnił.

Część świadków odwodowych na sprawę nie przybyła, tłumacząc się udziałem w święcie majowym.

KSIĄDZ KAPEL SIĘ GNIEWA.

W dniu wczorajszym miała się odbyć sprawa tow. Bolesława Wnorowskiego, nauczyciela ze wsi Jelonka, pow. Warszawskiego, oskarżonego łącznie z posłem Tomczakiem, o zniesławienie ks. Kapela. Rzecznik oskarżyciela prywatnego wniosł o odroczenie rozprawy, składając listę świadków, których oskarżyciel pragnie powołać.

Obrońca tow. Wnorowskiego, adw. Lipec, wniosł o rozpatrzenie sprawy, motywując to tem, iż wszyscy świadkowie stawili się, mimo, iż pochodzą z prowincji.

Sprawę odroczone.

KPT. PETRULEWICZ BĘDZIE SĄDZONY 9-go MAJA.

Dalszy ciąg sprawy kpt. Petrulewicz, wyznaczono na 9-go maja.

Obj., adw. Hofmokl - Ostrowski żądał się wizji lokalnej, o którą prosił poprzednio. I. K.

PRENUMERUJĄC
„LOT POLSKI”
POPIERACIE L. O. P. P.
Prenumerata roczna 12 — złotych — P. K. O. 7860.
Warszawa, DŁUGA 50.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

LECZNICA
Przychodnia Lekarzy Specjalistów Senatorska 10. Dla chorób wenerycznych, skórnych, niemocy pł. męskiej, reumatyzmu, lampy kwarcowej. Czynna 9 r. — 9 w. i od 4 — 6 przyjmują lekarza kobiety i dzieci. Niedziele i święta od 10—3. Wizyta 3 zł.

Ogłoszenia drobne
Posada z pensją 350 zł. miesięcznie bez trudu otrzyma każdy, kto ukończy Kursy H. Pryliskiego — Al. Jerozolimskie 27.

„GWIAZDY FILMOWE” ŻENIA SIĘ..



Znany amant niemiecki Harry Liedtke ze swoją nowożeńską małżonką dr. Krystyną Tordy, znaną artystką filmową.

ZE SPORTU

TRIUMF SARNACKIEGO (WARSZAWIANKA) W GRODNIU.

W dorocznym biegu na przełaj o puchar m. Grodna na dystansie 4800 mtr. zwyciężył Sarnacki (Warszawianka) w czasie 15:01.2 przed Sidorowiczem i Żylewiczem (oba z Wilna), Giedgowdem (Polonia — Warszawa), Mościborskim (Lida), Łukasiewiczem z Polonii zajął szóste miejsce. Starowało 58 zawodników.

REYMAN I MA ZOSTAĆ PRZENIESIONY DO WILNA.

Dowiadujemy się, że kpt. H. Reyman został przeniesiony służbowo do Wilna do 1 p. p. leg.

MOLNAR — TRENEREM WISŁY.

Trenerem sekcji piłkarskiej T. S. Wisła ma zostać słynny gracz budapeszteński Hungary — Molnar.

FUZJA KORONY Z VARSOVIA.

Dowiadujemy się, że cała drużyna piłkarska Korony wstępuje do Varsovia, która w ten sposób wzmacni znacznie swoją jedenastkę.

OSTATECZNY SKŁAD NA PUHAR DAVISA.

Ostateczny skład naszej reprezentacji na mecz tenisowy o puchar Davisa z Danją (4 — 6.V na kortach Legii) ustalono jak następuje: gra pojedyncza Warminski i Marszewski, gra podwójna — bracia Stolarowie.

MECZE LIGOWE W DNIU 3 MAJA.

W dniu 3 maja poza meczem Legia — Wisła o godz. 16.30 na boisku Legii, odbędą się w kraju jeszcze trzy mecze o mistrzostwo Ligi, a mianowicie Hasmonia — ŁKS, we Lwowie, Czarni — Ruch we Lwowie oraz IFC — TKS w Katowicach.

WISŁA GRA 6 B. M. ZE SLAVIA W PRADZE.

Zesłoroczny mistrz Ligi, krakowska Wisła, grać będzie w nadchodzącą niedzielę ze słynnym klubem zawodowym Slavia w Pradze. Wisła wyjeżdża w najsilniejszym składzie.

ZAWODY KOLARSKIE NA DYNASACH.

W niedzielę, dn. 6 maja r. b., o godz. 3 popoł., odbędzie się na torze W. T. C. na Dynasach pierwsze w bieżącym sezonie zawody „Otwarcia Sezonu” z udziałem najlepszych zawodników Warszawy. Program zawodów urozmaicony. Między innymi rozegrany będzie bieg o nagrodę honorową — puchar, ofiarowany przez członka dożywotniego W. T. C., Juliana Osiańskiego.

„Komisja Kulturalno-Artystyczna przy Radzie Związków Zawodowych ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20, pokój Nr. 62, tel. 274-55, wydaje bilety na przedstawienia:

Dn. 2.5, 4.5 i 6.5 „Budowniczy Solness” w Narodowym; 6.5 „Don Kiszot” poranek w Polskim; 6.5 Koncert w Filharmonii o godz. 5.30; 5.5 „Odczyt o Ibse” poczt. o godz. 7.30 w sali Z. Z. K. ul. Czerwonego Krzyża 20; 7.5, 12.5, 15.5 i 21.5 „Zielony frak” w Polskim; 8.5 i 10.5 „Pociąg widmo” w Małym; 9.5 i 10.5 „Panna z dobrego domu” w Letnim; 10.5 „Werter”, 11.5 „Otello” i 23.5 „Syrrena” w Wielkim.

JAK STAROSTWO W RADOMSKU PRZEPROWADZA WYBORY DO KOMISJI ROZJEMCZEJ DOZORCÓW DOMOWYCH

Dozorcy domowi w Radomsku znajdują się w niezwykle opłakanych warunkach. Większość z nich nie otrzymuje wcale wynagrodzenia gotówkowego, a wypełniają swoje ciężkie obowiązki za bezpłatne korzystanie z mieszkania, składającego się z nory piwnicznej, lub położonego obok śmietników i miejsc ustępowych.

Stan ten nie wywołuje zdziwienia, gdyż do r. 1927 wyłącznym „obrońcą” dozorców w Radomsku, był Związek Chadecki. Na początku 1927 r. powstał Związek Klasowy Dozorców Domowych i zabrał się energicznie do naprawy istniejących stosunków.

Dla osiągnięcia zamierzonych celów, Związek Klasowy wystąpił z akcją w kierunku zreorganizowania Komisji Rozjemczej, do której wchodził, z ramienia dozorców — przedstawiciele Związku Chadeckiego. Dwukrotnie konferencje przedstawicieli Związku Klasowego i Chadeckiego w sprawie ustalenia składu Komisji, zwołane z inicjatywy Inspektora Pracy — nie doprowadziły do porozumienia, wobec czego Inspektor Pracy zwrócił się do Starostwa o przeprowadzenie wyborów członków Komisji Rozjemczej.

Pierwsze zebranie wyborcze nie dokonało wyboru członków, Starostwo bowiem nie wydało zarządzeń co do sporządzenia spisu uprawnionych do głosowania. Na następne zebranie wyborcze, odbyte po kilku tygodniach, był Magistat endecki sporządził spis, lecz umieścił w nim dozorców, którzy pełnili obowiązki w czasach okupacji austriackiej, lub oddawna już nieżyjących. Z tych przyczyn wybory nie odbyły się poraz drugi. Na trzecim zebraniu, zwołanym po upływie kilku tygodni, dokonano wprawdzie wyboru członków Komisji Rozjemczej, na których powołano większością głosów czł. zw. klasowego, lecz wskutek niezachowania przepisów wyborczych przez delegata Starostwa, Okręgowy Inspektor Pracy — wobec wniesienia sprzeciwu ze strony zw. chadeckiego — wybory unieważnił.

Po kilkunastu tygodniach, dozorcy zostali wezwani na czwarte z kolei zebranie.

nie wyborcze. Zdawałoby się, że tym razem wybory odbędą się prawomocnie i skończą się kłyny z nieszczęśliwych dozorców. Jednakże stało się inaczej, bo oto przed przystąpieniem do głosowania, delegat Starostwa skreślił z listy kandydatów, złożonej przez członka zw. klasowego, dwóch towarzyszy, nie będących dozorcami domowymi, odbierając im zupełnie bezpodstawnie bierne prawo wyborcze. Na skutek natychmiastowej interwencji, Inspektor Pracy wyjaśnił telefonicznie przewodniczącemu zebrania, że według interpretacji Min. Pracy, bierne prawo wyborcze — posiadają wszyscy obywatele, mający ukończonych 21 lat.

Ponieważ na miejsce skreślonych, nie zostali wpisani inni kandydaci, przeto delegat Starostwa, po obliczeniu oddanych głosów i stwierdzeniu, że na listę, zgłoszoną przez członków zw. klasowego padło 59 głosów, a chadeckich 29 gł., uznał za wybranych do Komisji Rozjemczej 3 członków. zw. klasowego i 2 chadeków. Tego rodzaju rozstrzygnięcie zniewoliło Radę Zw. Zaw. do interwencji u Starosty. W wyniku interwencji, Starosta przywrócił bierne prawo wyborcze 2 towarzyszom, lecz już po wyborach. Tym razem zw. chadecki również założył sprzeciw i po kilku miesiącach Okr. Inspektor Pracy zawiadomił o unieważnieniu wyborów.

Po długim wyczekiwaniu, Starostwo wydało wreszcie obwieszczenie o terminie wyborów, lecz o dziwo, dowiadujemy się z niego, że bierne prawo wyborcze posiadają tylko osoby, mające czynne prawo wyborcze. Wszak Okręgowy Inspektor Pracy wyraźnie zaznaczył w motywach swej decyzji, że poprzednie wybory dlatego unieważnił, iż wyborcy zostali wprowadzeni w błąd przez przewodniczącego, co do kwalifikacji kandydatów. A więc widocznie Starostwo przygotowuje wybory w ten sposób, ażeby mogły być poraz trzeci unieważnione.

Tymczasem, dozorcy wystawieni są na łup wyzyskiwaczy kamieniczników i daremnie oczekują Komisji Rozjemczej.

KARYGODNE FIGLE

Do domu nr. 70 przy ul. Wroniej przechodził często 23-letni Marjan Łyp, żebrak, umysłowo chory. Będąc bezdomnym, Łyp czasami nocuje na strychu. Wczoraj grupka wyrostków, synów lokatorów domu, ujrzawszy „Marjanka”, jak popularnie

nazywają go w tej dzielnicy, zaczęła obzuwać go wapnem, wziętem z beczki z podwórza. Nieszczęśliwy żebrak doznał po parzeniu galek obu oczu. Po udzieleniu pomocy w ambulatorium Pogotowia, Łypa przewieziono do szpitala na Czystem.

NIEBEZPIECZNY DOM

Przy ul. Żelaznej nr. 69 ze szczytu 5-piętrowego domu, należącego do J. i A. Klejnow oraz K. Zalcera, oberwał się kawał gipsu cementowego i roztrzaskał się na płytach chodnika. Szczęście, że nikt wówczas nie przechodził pod domem, gdyż byłaby to wczesna godzina, w przeciwnym razie przechodzący mogliby ponieść śmierć na miejscu. Niebezpieczny dom powinien być niezwłocznie odremontowany.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

12.00 Sygnał czasu. Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz nadprogram. 15.00—15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy, oraz nadprogram. 15.20 — 15.30 Przerwa. 15.30 — 16.00 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t.: „Powstanie styczniowe” — wygł. prof. H. Mościcki. 16.00 — 16.25 Odczyt p. t.: „Szkolnictwo zawodowe w Stanach Zjednoczonych A. P.” — wygł. prof. J. Mikulowski — Pomorski. 16.25 — 16.40 Nadprogram, komunikaty. 16.40 — 17.05 „Skrzynka pocztowa” — korespondencja bieżąca omówi dr. M. Stępowiak. 17.05 — 17.20 Przerwa. 17.20 — 17.45 Odczyt p. t.: „Szczepmy ospe” — wygł. dr. Babec. 17.45 — 18.15 Audycja dla dzieci. Transmisja z Krakowa. 18.15 — 18.55 Transmisja z Wilna. „Kwadrans akademicki. 18.55 — 19.05 Przerwa. 19.05 — 19.15 Komunikat relniczny. 19.15 — 19.35 Rozmaitości. 19.35 — 20.00 Odczyt p. t.: „Z biegiem polskich rzek — na Prypeć” wygł. dr. R. Danysz-Fleszarowa. 20.00 — 20.15 Przerwa. 20.15 — 20.20 Nadprogram, komunikaty. 20.20 — 20.25 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05 — 22.20 Komunikaty PAT. 22.20 — 22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

JUTRO.

9.00 Transmisja mszy polowej z Katowic. 12.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10 — 14.00 Transmisja z Filharmonii Warszawskiej koncertu dla młodzieży. 14.00 — 15.00 Przerwa. 15.00 — 15.15 Komunikat meteorologiczny, nadprogram. 15.15 — 17.00 Transmisja koncertu popularnego z Filharmonii Warszawskiej. 17.00 — 17.25 Odczyt p. t.: „Wizja dn. 3 maja w roku 1950” — wygł. p. Roman Zrębowicz. 17.25 — 17.45 Rozmaitości — wygł. p. Marjan Rentgen. 17.45 — 18.45 Fragment z „Akropolis” St. Wyspiańskiego w inscenizacji radiowej W. Radulskiego, oraz recytacje p. Heleny Buczyńskiej. 18.45 — 19.00 Transmisja z Międzynarodowych Targów Poznańskich. 19.00 — 19.20 Przerwa. 19.20 — 22.00 Transmisja z Opery Poznańskiej, w przerwie komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce. 22.00 — 22.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05 — 22.20 Komunikaty PAT-a. 22.20 — 22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

We środę dnia 2 maja r. b. o godz. 18.15 min. 15, zostanie nadany przez wszystkie radiostacje polskie Nr. 13 „Kwadrans Akademicki”, tygodnika mówionego Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

Robotnicy popierają swoje pismo codzienne

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajnie gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajny — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiad.

TRZĘSIENIE ZIEMI W KORYNCIE



Straszliwe trzęsienie ziemi, które ostatnio dotknęło północne Włochy, Małą Azję, a szczególnie Bułgarię nie ominęło i Grecji, gdzie 23 kwietnia zburzyło starożytną świątynię Apollina w Koryncie.

Z ESTRADY KONCERTOWEJ

Wieczór pieśni Karola Szymanowskiego. —
Nowości rumuńskie: Otescu, G. Enescu. —
Z muzyki polskiej zagranicą.

Pieśniarstwo polskie ma w K. Szymanowskim przedstawiciela wybitnego i bardzo oryginalnego. Jeżeli pieśni jego trudno się popularyzują (na ostatnim wieczorze mało było publiczności), to dlatego przedewszystkiem, że trzeba je dobrze poznać, aby pokochać, że dopiero w miarę częstszego słuchania odnajdujemy w nich zalety wokalne, barwy i charakterystykę akompaniamentu („Nad mą leci w szafir morza”), szeroki oddech tematów („Święty Boże” Kasprowicza), bardzo pięknie odzwierciedlonych przez p. St. Szymanowską. Sądząc z pierwszego wrażenia mniej przekonująco, jakby sztuczne w nastroju wydały mi się pieśni do tekstów angielskich (James Joyce), tembardziej, że autor zapatrzonny w sam utwór dość pobieżnie szkicował partię fortepianową. Wdzięczne bajki do słów Hłakowiczówny, „Łabędź” Berenta, dawniejsze już chronologicznie pieśni do tekstu Tetmajera, A. Paquet miały duże powodzenie.

P. Nonna Otescu, dyrygent z Bukaresztu, zaznajomił nas w piątek z dwoma fragmentami symfonicznymi swojej opery: „Św. Mateusz”. W instrumentacji, w szeroko prowadzonej melodii, w technice imitacyjnej autor ciąży ku szkole rosyjskiej, zdradzając nie mały zapas twórczy obok wyraźnego talentu kapelmistrzowskiego, z jakim prowadził np. „Egmonta”. Nie bez strausowskiego blasku wykonała też orkiestra symfonia Es dur znanego już w Polsce Jerzego Enescu. Utwór to bogaty w ematy ładne (drugi temat Allegro), żywo instrumentowane. Pod względem stylu obie rumuńskie nowości zaliczyć należy do epoki przedostatniej, do zmierzchołku neoromantyzmu.

Z życia muzyki polskiej zagranicą zanotować trzeba, prócz smutnej pamięci koncertu w Rzymie w Augusteo, dobrze zorganizowany festiwal muzyki polskiej w Mogadorze w Paryżu na koncerts-Pas de loup. Wykonane zostały: symfonia a moll Tansmanna, Humoreska Perkowskiego (Hermelin), Stópień Szymanowskiego i fragmenty z IV aktu baletu „Miłość” E. Morawskiego. Koncertem tym dyrygował znany kapelmistrz paryski Rhene-Baton. Dzięki starannemu wykonaniu w Paryżu ogólne wrażenie festiwalu było dobre.

H. D.

SZCZĘŚLIWE LOSY I KLASY

są do nabycia

w kolekturze

JANINY HAŁADEJOWEJ

znanej p. t.

„SZUKASZ SZCZĘŚCIA?
WSTĄP NA CHWILĘ!”

Nowy Świat 69.

Warszawa: Krak. Przedm. 87.

Konto w P. K. O. Nr. 956.

KSIĘGARNIA ROBOTNICZA

Warszawa, Warecka 9,

poleca

Portrety - drzeworyty marszałka Ignacego Daszyńskiego, Bolesława Limanowskiego i Juliusza Słowackiego — w cenie po zł. 1.20 każdy.

TEATR I MUZYKA

Dzisiaj w teatrach miejskich

Wielki

o 8 ej w. „Straszny Dwór”

Narodowy

o 8 ej w. „Budowniczy Solness”

Letni

o 8 ej w. „Panna z dobrego domu”

Teatr Wielki. Dzisiaj „Straszny Dwór”.

Teatr Narodowy. Dzisiaj „Budowniczy Solness”.

Teatr Letni. Dzisiaj i dni następnych „Panna z dobrego domu”.

Teatr Polski. Dzisiaj „Azais”. Jutro o godz. 3.30 popoł. po cenach znizonych „Don Kichot”.

Teatr Mały. Dzisiaj „Pociąg - Widmo”. Jutro o godz. 12 w popoł. po cenach znizonych „Świt, dzień i noc”. O godz. 4 popoł. po cenach znizonych „Powrót do grzechu”.

Teatr Praski. Dzisiaj „Zemsta za mur graniczny”.

Teatr Znicz. Dzisiaj i jutro „Marja Stuart”.

Wielka rewja w Teatrze Nowości. Dzisiaj wznowienie wiosennej rewji „Czarne na białem”.

Teatr dla dzieci i młodzieży w Teatrze Nowości. Dzisiaj o godz. 4 popoł. w Teatrze Nowości premiera historycznej opowieści Tymoteusza Ortyma p. t.: „Rycerz bez skazy” (Józef Poniatowski).

Teatr „Qui Pro Quo”. Codziennie wielka rewja p. t. „Bernard nie bój się mamy”.

Teatr Eliseum (Karowa 18), trupa wileńska. Dzisiaj „Dzień i noc” Anskiego.

Teatr „Morskie Oko”. Dzisiaj dwa przedstawienia rewji p. t. „Publiczność ma głos”.

Teatr „Czerwony As”. „Poco mi dwa łoska”.

Dzisiaj w sali Konserwatorium uroczysty 23-ci koncert mistrzowski ku uczczeniu 100-ej rocznicy śmierci Fr. Schuberta, poświęcony jego twórczości kameralnej. Wykonanie trzech kwartetów Schuberta spoczywa w rękach jednego z najlepszych kwartetów smyczkowych, jakim jest kwartet prof. Havemanna. Bilety filia Kasy T. Miejskiej, Marszałkowska 98.

Z Filharmonii. W piątek odbędzie się Festiwal szopenowski. Wykonawcą niezwykle bogatego programu będzie Józef Sliwiński, który z towarzyszeniem orkiestry pod dyktando p. Emila Młynarskiego wykona oba koncerty fortepianowe i Fantazję na tematy polskie, oraz solo sonaty b-moll (z marszem żałobnym). Niedzielny program poświęcony będzie Schubertowi. Solistkami będą pp. Helena Wertheim (śpiew) i Hanna Dicksteinówna (fortepian).

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelnicy Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6 — 4, wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczne — społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 6 — 5 wiecz. Czytelnia posiada również pismo.